

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów.

Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłaniem do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadstawane na 1 stronie 50 kop. z wiersz lub jego miejsce, wśród tekstów 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m. 16. Tel. 198-65. Filje: Zgierz, Aleksander Lact, kiosk kolportacyja.

Zakłady wydawnicze „Nowej Gazety Łódzkiej” (Redakcja—Administracja—Drukarnia)

w połowie lipca r. b. przeniesione zostaną na **ul. Przejazd № 8.**

HELENÓW.

W Niedzielę d. 12
Lipca 1914 roku.

WIELKA NEAPOLITAŃSKA ZABAWA

Pieśni i muzyka neapolitańska i włoska na łądzie i wodzie. Część I i III na łądzie (estrady).—Muzyka włoska. Koncert orkiestry symf. dętej W. S. O. pod dyr. A. Sielskiego. Część II na wodzie, w zatoce Helenowskiej specjalnie uiluminowanej, w gondolach śpiewacy i mandoliniści neapolitańscy.

O godz. 10 wiecz. **Wspaniały fajerwerk.** Początek zabawy o g. 4 p. p. **Wejście Koncert poranny.** **30 i 15 k.** **Początek o 7.** **Wejście 15 i 5 kop.**

Helenów.

Stow. Komiwojażerów.

W Niedzielę, d. 19 Lipca.

W celu zasilenia funduszów instytucji pomocnicz. a mianowicie na „Kasę wdów i sierot“ i na Kasę chorych **urządza Nadzwyczajną Zabawę Ogrodową p. n. „ŚWIĘTO W SEWILJI“**

Park bajecznie udekorowany i uiluminowany. Udział towarzystw sportowych. Pochód Gondoljerów przy dźwiękach orkiestry mandolinistów. Corso kwiatowe cyklistów. Balet hiszpański z kastenetami, oraz wiele innych rozrywek. Walka kwiatowa. Confetti kwiatowe. Złoty deszcz. Bardzo urozmaicona zabawa dziecięca z rozdaniem słodyczy i niespodzianek. **„Walka byków“** z udziałem współczesnych, konnych torreadorów i picado, przeszło 30 osób. **Wejście 60 k. Uczni. i dz. 30.** Na plac sport. wejście bezpł.

Uwaga — Pracodawcom.

KSAWERY BIERNACKI i S-ka

BIURO Komisowo - Rekomendacyjne
I-go rzędu

AKC. TOW. „DZIAŁAŁOZ“

Zatwierdzone przez Ministerjum i kaucjonowane pół miljonem rubli

Warszawa, Marszałkowska 68, róg Sadowej, tel. 280-42.

Polecamy p. p. Pracodawcom, gwarantowanych moralnie i materialnie rutynowanych pracowników pól oboję, bez absolutnie żadnych kosztów pośrednictwa a mianowicie: **w dziale rolnym:** administratorów, kaucjonowanych rządów, plenipotentów, kasjerów, gorzelanych, dzierżawców, pisarzy prowentowych, kantorowych i t. p., oraz gospodynie miejskie, wiejskie, kucharki, kucharzy, panny służące, pokojowe, panny do towarzystwa, parobków, szwajcarów i woźnych i t. p. A także załatwiamy wszelkie komisowo-handlowe transakcje.

Mamy głęboką nadzieję, iż J. W. P. P. Pracodawcy przy zapotrzebowaniu nie omlaszka- ją zaszczyć nas swemi zamówieniami, w oczekiwaniu których kreślimy się z głębokim szacunkiem

Ksawery Biernacki i S-ka.

1475—24—1

Gimnazjum męskie z wszystkimi prawami gimnazjów rządowych.

B. BRAUNA, ul. Dzielna 57.

Podania do wszystkich klas przyjmuje się w kancelarii, Dzielna 57, codziennie, prócz świąt i niedziel, od g. 9-ej do 1-ej. Egzaminu wstępne rozpoczną się 21 sierpnia. Przy gimnazjum egzystuje obok normalnej klasy wstępnej (starszej) również klasa **wstępna młodszą**, do której przyjmuje się dzieci od lat 7 do 9 i **klasa przygotowawcza** (elementarna) dla analfabetów, od 6 do 8 lat.

1473—9

PRZECHOWYWANIE MEBLI

PRZEPROWADZKI
SKŁADY WŁASNE
LÓDZ
PIETRKOWSKA 69 TEL. 28-90

WISŁA

OPAKOWANIA
UDZIELANIE POŻYCZEK
WARSZAWA
MARSZAŁKOWSKA 104 TEL. 88-66

Najwyżej zatwierdzone

Pierwsze Wzajemne Tow. Ubezp. na życie

Centralna Dyrekcja w **KIJOWIE, Instytutowa № 16.** Zarząd na Królestwo Polskie: **WARSZAWA, Al. Jerozolimskie № 25.** Udział ubezpieczonych w Zarządzie Towarzystwa.

Najniższe taryfy. Wykupy i pożyczki po dwóch latach. Ubezpieczenia na wypadek śmierci i mieszane bez konsultacji doktora.

Oddział na Łódź i okolice

Maurycy Rys, Łódź, Cegielniana 53 m. 57.

1490

Teatr „URANIA”. — Cegielniana 34.

Po gruntownem odnowieniu i zmianie dyrekcji dziś otworze na scenie letniej. W kinematografie dana będzie: **„CZERWONY MŁYN“** czyli „Czerwony klub“. Wstrząsający dramat w 4-ch częściach. **„Śmierć rozbójnika“** dramat kryminalny w 2 cz. **„Lusie załapało“** nadzwyczajny komedjant. **Kronika „Gaumonta“** Ostatnie wydarzenia. Nad program pod reżyserją Jana Czesławskiego dana będzie arcywesoła farsa **„Djament nieoszlifowany“**. W zarębie da- w 1 akcie **„Djament nieoszlifowany“**. W wykonaniu amerykańskich artystów p-wa Custin. **„Noc Wielkanocna“** Geny miejsc znacznie niższe. Od 5-ej Koncert orkiestry składający z 10 osób. Początek przedstawień od 8-ej i 10-ej. **UWAGA:** Zupełna zmiana programu we wtorki i soboty.

Dr. med. S. Liniecki

ChOROBY WENERYCZNE I NERWOWE SPECJAL. (SÉRCA, PIĘC I PRZEMIANY MATERJI) — W DŁUGAŃSKA 2, RÓG ZAWADZKIEJ. :: Godziny przyjęcia od 3—7 wiecz.

Dr. B. Rejt, Średnia 5, telefon 33-73

Specjalista chorób: skórne, włosów, wenerycznych, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu salvarsarem Ehrlich-I atn. 1905-1914 (wśród- zynnie). Leczenie elektrycznością, elektroizolacja (usuwanie szpec- jących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 9 i pół do 12 ipół i od 5—8. W niedziele i święta od 10—2 poł. Dla pań oddzielna poczekalnia. 329

Ogród Grand-Hotelu
Koncert Orkiestry filharmonijnej.
Teatr „Przeглядów”

Dziś!

PREMJERA

Dziś!

„Andzia”

operetka
W. Rapackiego
z udziałem autora.

„Skutki pijaństwa”

Arcywesoła
farsa.

„Rozmaitości”

Część solowa
z udziałem

p.p. Wandyczowej, Rapackiego, Gierasieńskiego, Szarkowskiego, oraz Bałatu.

Adwokat E. Veretè
Widzewska 47.

Specjalność: sprawy kryminalne, hipoteczne, kontrakty, akty oraz zestawia różne prośby. Przyjmuje od 9—11 rano i 4—7 pp. 1428-10-1
UWAGA: We wtorki od 3—5 bezpłatne porady prawne dla biednych.

ODZNACZONA ZŁOTYM MEDALEM
Warszawska Szkoła kroju i szycia Apolonji Kopytowskiej
wydaje patenty poświadczane przez władze rządowe. Nauka gruntowna i pędka. Nauka miernictwa, prasowania i modelowania. Krój teoretyczny 10 rb. Zapis uczenia codziennie. Sprzedaż form papierowych i manekinów. Kursy wieczorowe za opłatą tygodniową. Łódź, ul. Piotrkowska № 154. Filja — Bałuty, Aleksandrowska № 40. 1477

Ogród Koncertowy przy HOTELU MANTEUFFLA
Codziennie KONCERTY

orkiestry symfonicznej warszawskiej pod dyr. p. Bronisława SZULCZA, prof. Warsz. Tow. Muz. Wejście 40 kop., uczniowie 20 kop. Symfonicznej 75 kop., uczniowie 30 kop. Abonament rb. 3,60 1421

Najstarsze biuro w kraju
Patenty
— Na wynalazki, marki i modele. —
INŻ. D. FRAENKEL
Warszawa, Nowogrodzka 23. Tel. 18-62
1458-6

Maurycy Rys
przedstawiciel pierwszego Wzajemnego T-wa Ubezpiecz. na życie:

Poszukuje zdolnych agentów na prowizję. Mogą się zgłaszać osoby, nie pracujące jeszcze nigdy w tej branży, lecz posiadające obszerne znajomości. 50—60 rubli tygodniowego zarobku zagwarantowane. Dowiedzieć się można u przeds. od 2—4 p.p. Cegielniana 53 m. 57. 1469

Dr. W. FISCHER
b. ordynator kliniki uniwers. warszaw.
Choroby weneryczne, moczopłciowe, skórne i chirurgiczne.
Przyjm. od 10—12 r. 16—8 w., w Niedziele i święta 11—1 ul. ZIELONA Nr. 3. 1424—20

Dr. med. H. Rożaner
b. asyst. berlińskiej kliniki
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Najnowsze sposoby leczenia chronicznego trypa (według Franka) i syfilisu (kombinowane). Wyprowadzenie włosów. Niemoc płciowa. Cystoskopia i uretroskopia. obecnie Cegielniana 4 (telef. 33-31), a od 30 lipca Krótka № 9. Przyjęcia od 8—12 i pół rano i od 4—8 i pół po poł. 1443

Dr. med. P. LANGBARD
były asystent kliniki berlińskiej.
Zawadzka 19. Tel. 33-34.
Specjalista chorób wenerycznych, przyjmuje od 8—1 i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5, osobna poczekalnia. Leczenie rzeżączki i syfilisu najnowszymi środkami. Szybkie i skuteczne leczenie chronicznych stanów. 1430—96—1

Dr. med. P. BRAUN
były asystent kliniki berlińskiej,
Choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kosmetyka lekarska.
Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół i od 5—9 w. Pannie od 4—6. Dla pań osobna poczekalnia. Krótka 4. Tel. 35-35. 1289—0

„ŚMIECH”
Nr. 27.
Zawiera arcywesołe kawały aktualne, bajeczne karykatury, feljeton humorystyczny i t. d.

RADJOAKTYWNY KREM „ACTIVA”

niema nic wspólnego ze wszystkim tem, co zostało wyprodukowane do dnia dzisiejszego.

Jest to produkt przedziwny, wynaleziony po owem sensacyjnym sprawozdaniu z posiedzenia Akademii Medycznej w Paryżu o radioaktywności. Krem „Activa” nadaje skórze w dni kilka znamiennej przejrzystości, usuwa wszystkie wady naskórka, a, odradzając mięśnie w całym ich pogiębieniu, wygładza powoli zmarszczki, aż do zupełnego ich zniknięcia.

DLA SKÓR TŁUSTYCH:
Działając na tłuszczowe wydzieliny, Krem „Activa” niszczy przede wszystkim ich niebezpieczne kwasy, żółbiące naskórek, następnie bardzo szybko normuje tworzenie się tych wydzielin. Znikają pod jego wpływem nieestetyczne czarne punkciki (wagry), oraz pigment skóry, zwany piegami.

DLA SKÓR SUCHYCH.
Krem „Activa” nadaje skórze giętkość, żywi ją, ochrania suchy, a przez to wrażliwy naskórek, nabierający wówczas niezmiernie gładkości, odpornej na wszelkie wpływy zewnętrzne.

DLA SKÓR POMARSZCZONYCH:
Krem „Activa” jako radioaktywny, wnikać w tkanki łojowe, odradza je w zupełności, wzmacnia mięśnie, których rozluźnienie jest przyczyną zmarszczek, przyczem mięśnie odzyskują całą sprężystość pierwszej młodości.

NALEŻY KONIECZNIE SPRÓBOWAĆ Kremu „Activa”, bowiem żaden inny tego rodzaju produkt nie może mu dorównać.

Duży słoik, wystarczający na 5—6 miesięcy, kosztuje 3 rb. Aby dać możność przekonania się o skuteczności działania Kremu „Activa”, radzimy nabyć przedtem słoik próby, wystarczający mniej więcej na miesiąc. Cena rb. 1.

Compagnie Française de Vulgarisation
41, RUE D'AMSTERDAM, PARIS.
Wynalazcz. sprzedaż na Królestwo i Cesarstwo:

LEON BERNHARDT I SYN
Warszawa, ul. Warecka 9.
Dostać można również we wszystkich składach aptecznych, perfumeryjnych i znaczniejszych zakładach fryzjerskich. Nr. 1489

O wolność słowa posłów.

(1) Przyjęciem prawa o nieodpowiedzialności posłów za mowy parlamentarne, Duma państwowa określiła już stanowisko swe wobec oddania pod sąd posła Czheidzego za wygłoszoną z trybuny mowę. Nawet najbardziej umiarkowane grupy zrozumiały, jakim niebezpieczeństwem grozi przedstawicielstwu narodowemu to poczynanie sobie ministra spraw wewnętrznych, pana N. A. Maklakowa.

W proteście zjednoczyli się najgorętsi, zdawałoby się, przeciwnicy sekciarscy w Dumie, i projekt został przyjęty olbrzymią większością. Demonstracja w istocie była bardzo imponującą, lecz na, opancerzonych niewzruszonymi zasadami, inicjatorów procesu czheidzkiego nie wywarła ona żadnego niemal wrażenia; energia ich ani trochę nie osłabła i rozpoczęła sprawa, na nic nie zważając, niezachwianie potoczyła się swą koleją. Być może, że kiedyś prawo o nietykalności posłów otrzyma moc prawną i nie ufknie w Radzie państwa.

Tymczasem zaś, puszczona całą parą, sprawa Czheidzego dobiegła do upragnionego celu.

Pierwszy departament Rady państwa, z współudziałem ministra spraw wewnętrznych, N. A. Maklakowa, ministra sprawiedliwości, Szczegółowitowa i towarzysza jego, Wierowkina, rozpatrzył sprawę Czheidzego i postanowił oddać go pod sąd, nie tylko z art. 129 (za podburzanie ludności do obalenia istniejącego ustroju państwowego), jak zamierzano początkowo i czego domagało się oskarżenie w osobie pana nadprokuratora P. A. Kempgo, ale i z art. 128 (za zuchwałę nieposzanowanie władzy zwierzchniczej, lub potępanie istniejącego sposobu rządzenia).

W ten sposób więc pierwszy departament Izby wyższej w gorliwości swej zaszedł dalej, niż tego od niego żądano. Od chwili tej decyzji członkowie Izby prawodawczej, nie bacząc na to, że art. 14 ustawy o Dumie państwowej całkiem wyraźnie przyznaje im „pełną swobodę zdań i sądów”, zostają zrównani z pozostałymi obywatelami państwa pod względem odpowiedzialności karnej. Dzięki złemu i fałszywemu zatem komentowaniu rzeczono go art. 14 przez Radę państwa, Izba niższa zostaje pozbawiona tego, co stanowi zasadę i podwalinę wszystkich instytucji przedstawicielskich.

Nietykalność poselska stanowi bowiem pierwszy warunek racjonalnego wykonywania przez posłów obowiązków swych. Zapewnia ona ciągłość i stałość pracy przedstawicieli ludowych podczas całego okresu ich pełnomocnictw, chroniąc ich przed wszelakiego rodzaju przykrościami ze strony władzy wykonawczej, do której kontrolowania są powołani i która dlatego też może być bardzo zainteresowana w usunięciu, naprzykład, najgorliwszych swych przeciwników.

Ażeby więc nie dać poszczególnym osobom możliwości wpływania, według swego widzimisie, na skład parlamentu, koniecznym jest, aby nietykalność poselska zagwarantowaną była w sposób wyjątkowy i bezwzględny.

Walka o nietykalność poselską stanowi też dlatego część walki ogólnej o prawa przedstawicielstwa ludowego, o uznanie władzy wykonawczej za organ podległy, zależny i kontrolowany przez sam naród w osobach jego wybrańców.

Możliwość pociągnięcia posła do odpowiedzialności za mowę parlamentarną przeczy zatem w zasadzie idei przedstawicielstwa ludowego. Zupełna nietykalność poselska jest jedyną słuszną zasadą, na której też opiera się istota parlamentaryzmu zachodnio-europejskiego.

Przeciwnicy bezodpowiedzialności posłów za ich mowy twierdzą jeszcze, że, dzięki tej gwarancji, posłowie popełniać mogą przecież nadużycia. Tak, to prawda. Lecz to złe, które w poszczególnych wypadkach może spowodować nadużycie wolności słowa, nie może być porównane nawet z tem wielkim dobrem, które ta wolność słowa wszędzie i zawsze może przynieść. Zresztą, przydja

parlamentów mają dość środków dyscyplinarnych i dość władzy, by wszelkie ekscesy tego rodzaju w porę usuwać.

Nowy kurs, tak gorliwie uprawiany i popierany przez Radę państwa, zadając dotkliwy cios Dumie państwowej, godząc w najcenniejsze i najważniejsze jej prawo, przewidziane art. 14 jej regulaminu.

Jesienna sesja Dumy pokaże nam dopiero, jak petersburska Izba niższa zareaguje na ten cios.

W koszarach pruskich.

(m) Kilka lat temu porucznik pruski Bilse napisał i wydał książkę p. t. „Z małego garnizonu”, która wywołała ogromną sensację i została przełożona na wszystkie niemal języki, w ich rzedzie zaś — na polski. Skromny autor książki, nie pretendując do laurów literackich, opowiedział jeno prawdę o okropnościach koszar pruskich.

Wrażenie, jakie książka ta wywarła, było tego rodzaju, że młody autor musiał porzucić służbę wojskową i odsiedzieć półtora roku w twierdzy za obrazę armii niemieckiej.

Od czasu tego jednak opinia publiczna Niemiec niejednokrotnie zajmowała się tym tematem. Rok-rocznie w parlamencie Rzeszy przy rozpatrywaniu budżetu ministerjum wojny, opozycja występuje z aktem oskarżenia, zadając zawsze ministrowi to samo stereotypowe pytanie:!

— Kł dy narazicie przestaną w koszarach znęcać się nad żołnierzami?

Minister, jak jest to już przyjęte, stara się wslabić wrażenie tych napaści i arcyście objękuje, iż przeprowadzi śledstwo, ukarze winnych, i podobne rzeczy więcej się już nie powtórzą.

Lecz obietnice Ministerstwa pozostają jeno obietnicami, a tyranizowanie żołnierzy trwa w dalszym ciągu. Feldfeblowie i podoficerowie okrutnie gnębią żołnierzy, zamiast spokojnych obywateli w rzeszy przy pomocy tradycyjnego sposobu pruskiego „polickiego, lecz w porę”.

Żołnierze, doprowadzeni do rozpaczliwej służby katorzicznej i bicia, nieradko popełniają samobójstwa, dezertują, aciekają do Francji. Sprawy niedoli żołnierskiej wykpiwają się bylejaką karą, by potem srożej rozprawić się ze swymi podwładnymi.

Ślarki do zwierzchników albo do niczego nie doprowadzają, albo też wywołują nowe represje przeciw skarżycielowi, i dlatego też żołnierze albo w milczeniu znoszą prześladowania, albo też anonimowo zawiadamiają członków parlamentu o znęcaniu się w koszarach.

Nie też więc dziwnego, że posłowie opozycji mają zawsze pod ręką obfity materiał w tej kwestji.

W tych dniach w berlińskim sądzie karnym rozpatrywaną była sprawa, wytoczona przez ministra wojny von Falgenheima przeciwko znanej w Niemczech, a i u nas, socjalistce Róży Luksemburg o obrazę armji, sprawa, przypominająca bardzo proces porucznika Bilsego.

Sprawa ta jednak, niestety, przyrwana została na samym początku, ku wielkiemu niezadowoleniu wszystkich, oburzonych katorgą koszarową, oraz ku hańbie ministra wojny, który w porę cofnął się sromotnie.

Różę Luksemburg sądzić mieli za publiczne ogłoszenie, iż „codziennie w koszarach rozgrywają się dramaty, codziennie mają miejsce znęcania się nad żołnierzami, i tylko mała część tych faktów przedostaje się do wiadomości publicznej”.

Minister wojny postanowił „nauczyć” Różę Luksemburg, zaś prokuratorja chętnie bardzo podtrzymała ministra i ze swej strony dołożyła wszystkich starań i wysiłków, by przeprowadzić jeno skazanie socjalistki. Oskarżycielem mianowano wybitnego mówcę sądowego i zdolnego prokuratora, który miał stoczyć śmiały pojedynek z „czerwoną ma-

KAZIMIERZ OSSOWSKI

INŻYNIER 17-26

OBRONCA PATENTÓW

Petersburg — Wozniesiński Prospekt 20
Berlin — Potsdamerstrasse № 5.

onna", a przy sposobności rozprawił się z ródą z całą niemiecką partią socjal-demokratyczną.

Nie zaniedbali też sposobności i socialiści. Proces „czerwonej Róży”, notabene nielubianej przez własnych towarzyszy za amazoukową wprost wojowniczość i brak zupełny wyrozumiałości, stał się jednak procesem całej partji.

Najlepsi adwokaci partji wystąpili jako obrońcy Luksemburg. Zapowiadała się więc ciekawa bardzo sprawa, obiecująca na światło dzienne wynieść wszystkie ciemne strony militarystki niemieckiej.

Obrona też już pierwszego dnia zażądała wezwania stu przeszło świadków, mogących potwierdzić prawdziwość fawelacji Róży Luksemburg. Drugiego i trzeciego dnia procesu liczba świadków ze strony oskarżonej wzrosła do tysiąca przeszło.

Świadkowie ci — to byli żołnierze, którzy na skórze własnej odczuli cały urok pruskiej dyscypliny wojskowej. Prokurator, przygotowujący się już do błyskotliwego i wzdzicznego wystąpienia w charakterze oskarżyciela doprowadzony został do rozpacz, a obrona, nie ustępując, domagała się kategorycznie przesłuchania wszystkich wskazanych świadków, żądając również wezwania i ministra wojny, w celu złożenia przez niego zeznań.

Prokurator, przeczuwając przegraną, zażądał czasowego odroczenia sprawy, aż do otrzymania wyjaśnień od ministra wojny.

Tymczasem zaś użyto wszystkich środków w celu zastraszenia świadków. Tajni i awni agenci policyjni dowiadawali się o ich prawymysłności politycznej, obchodzili ich mieszkania i w rozmowach osobistych dość przejrzyście dawali do zrozumienia o nieprzyjemnościach, mogących wynikać z ich nieodpowiednich zeznań.

Jednakże działalność policji osiągała wręcz przeciwny, niż zamierzony, skutek. W ostatniej chwili bowiem obrona uroczyście oznajmiła, że posiada już na usługi swoje 1013 świadków, mogących pod przysięgą zeznać o tych zagnęciach się i przesładowaniach, którym ulegali, znajdując się jeszcze na czynnej służbie wojskowej.

Jednakże pomiędzy przesładowaniem a „dramatami codziennymi” istnieje wielka różnica, — zauważył prezes sądu.

— A ja nazywam dramatem, — replikowała Róża Luksemburg, — gdy żołnierzo wi pluja w twarz i gdy zmuszają go do sezonowej odzębów zamieszanie wielką salą koszarową, gdy każą mu twarz kłaść do przepelnionej spluwaczki, gdy każą mu wazić pod łapczan, lub na piec i stamtąd, ku rozweseleniu pijanych feldfeblów i unterów, śpiewać jakieś idyotyczne piosenki; gdy poliezkują go, a on nie śmie nawet otrzeć krwi z twarzy, gdy zmuszają go, by godzinami, za karę, pełzał na czworakach po sali; — wszystkie te zagnęcia się — to jeden wielki dramat

panlev
kiej!
S
wycze
lei swi
B
się by
M
skanda
ratora,
możliw
ruszan
padka
obiec
śledzt
dowej
śladow
mógł
terjał
I
pu i
spraw
F
iż wy
tem,
bać ca

Minister wojny pragnie zasładować świadków naszych procesami. Zgadza się na odroczenie sprawy pod warunkiem jednak, że prokurator zagwarantuje nietykalność naszych świadków i obroni ich przed wpływami policyjnymi.

Rzecz prosta, że sąd poszedł na rękę ministrowi, i postanowił proces odłożyć, a raczej pogrzebał go zupełnie Minister wojny oddał wszystkie swe pozycje i został zmuszony do pogodzenia się z gorską prawdą, że „codzieln w koszarach żołnierskich rozgrywają się dramaty”.

Niemiecka prasa konserwatywna jest głęboko oburzona i miota pod adresem ministra wojny gromy błyskawice: po co wszczął on ten beznadziejny proces i przysłużył się temu tylko socjalistom?

Finału tej skandalicznej dla oskarżycieli sprawy, oczekiwać należy prawdopodobnie na jesieni — lecz już nie w sali sądowej, a w parlamencie.

Wzajemność usług :: :: :: :: rządu i prasy.

Jak wiadomo w sferach rządowych rosyjskich powstał projekt wydania nowych przepisów, regulujących „porządek udzielania informacji prasie”.

Według tych nowych projektowanych przepisów każda z władz poszczególnych będzie miała prawo udzielania wiadomości przedstawicielom prasy, istniejące zaś obecnie „biuro informacyjne” ma być zniesione. Pragnący korzystać z informacji rządowych będą musieli złożyć zobowiązanie, że udzielone informacje będą ściśle podawane do wiadomości publicznej, że sprawy wykluczone przez pomienione przepisy nie będą omawiane i że korzystające z informacji pisma nie będą stałe poddawły ostrej krytyce działań rządu.

nowe, nieznanie przedtem dreszcze i nastroje.

Któżaś bowiem municypalność umiałaby przewidzieć do tego stopnia przyszłość, żeby przygotować bruki do pływania po fali i zamienić tramwaje w lohengrińskie łabędzie?

Ze nakładem kosztów był przytem znaczny, o tem nie wspominamy już więcej, gdyż planowość i celowość tyloletnia, przyćmiewa rozmiary finansowe podobnej imprezy.

Zaden najsmielszy nawet pędzel nie potrafiłby oddać należycie malowniczości całego szeregu obrazów i scen, rozgrywających się na ulicach i pod ulicami naszego miasta.

I dlatego jedynym zarzutem (nikłym zresztą i błahym), jaki postawić można municypalności, jest, że nie postarała się poprzednio o kilkudziesięciu kino-fotografów, którzy, rozmieszczeni w różnych punktach miasta, utrwaliliby wieczyście sławę magistratu łódzkiego.

Ale jeżeli to ma być zarzutem, to jednocześnie jest i pochwałą, pochwałą skromności mianowicie, gdyż przed takim usunięciem się w cień sławy własnej należy pochylić głowę.

Jako skromny feljetonista, nie będę się kusił o dokładny opis szalenstwa żywiołów, tych scen rodzajowych, w których odśpiewała się prawdziwa, istotna dusza i gorąco bijące serce łódzkie.

Widzieliśmy rzeczy, których nawet

projektowana reforma informowania przez rząd nasuwa myśl o zwyczajnie ustalili praktyka stosunku władz tych do prasy zagranicą, naprzykład angi.

W republice francuskiej poza komunizm i ogłoszeniami rozsyłanymi przez „Havasa” mającemi znaczenie urzędowe, poza enuncjacjami pism anych półurzędowych, nie pełni służby stałej, bo uzależnionych od ow i celów zmieniających się częstotów i ministrów — istnieją jeszcze formy porozumiewania się z rządniną publiczną. Z jednej strony rządniną bowiem bardzo na wpływanu pki ogół obywateli za pomocą nie-rganów półurzędowych — lecz casy, z drugiej znowu strony prasa ch kierunków i odcieni zaintereso-est, by posiadać informacje z pier-źródła — od samego rządu.

Przy każdym więc ministerstwie i w agencji istnieje biuro tak zwane „service de la presse”, mieszczące się przy osobistym gabinecie ministra i obsługiwane przez stałego sekretarza, który informuje dziennikarzy, a częstokroć nawet sam minister w sprawach ważniejszych konferuje z przedstawicielami prasy.

Udzielanie informacji odbywa się o ściśle oznaczonych godzinach przyjęć, przy-czem godziny te ułożone są tak, by ułat-wić pracę dziennikom nie rozporządzają-cym wielką ilością współpracowników — a zarazem, by zapewnić informacjom pew-ną celowość i zgodność z widokami rządu. Wydziały więc uzależnione od wypadków giełdowych przyjmują przed południem; wydział zagraniczny informuje dziennika-rzy po południu po otrzymaniu sprawoz-dań telegraficznych z giełd zagranicznych, wskazujących najściślej na pożądany dla rządu nastrój informacji przeznaczonych dla prasy i t. d. Współpracownikom dzien-ników ukazujących się rano — sekretarze „Service de la presse” udziela specjalnych audjencji nawet późnym wieczorem.

Do korzystania z informacji rządow-ych ma prawo każde pismo — musi tyl-ko wymienić nazwisko osoby, mającej re-prezentować redakcję. Jeżeli przedstawie-ciel pewnego pisma przeinacza uzyskane wiadomości — rząd nie stosuje żadnych represji, tylko przestaje przyjmować nie-wdzięcznego „klijenta”, co ze względu na współzawodnictwo dziennikarskie jest karą najdotkliwszą.

Gdy pewne wiadomości nie mogą być udzielone w oznaczonych godzinach przyjęć, np. gdy chodzi o wieczorne po-siedzenie w ministerjum lub wydziałach — wówczas skrócony protokół specjalnie prze-znaczony dla prasy rozsyłany jest redak-cjom telegraficznie.

Rząd korzysta więc stale z olbrzymiej organizacji dziennikarskiej, zabezpie-czając się przez bezpośrednie informowanie przed powstaniem niebezpiecznych często-kroć dlań pogłosek.

Organizacja wzajemnych usług nie

oddaje jednak prasy w niewolę rządu. Sprytny dziennikarz nie porusza w sekretarjacie informacyjno-prasowym tych spraw, w których redakcja chce zachować sobie bezwzględna swobodę wypowiedzenia swej opinji. Wymiana usług nie uniemożliwia najostrożniejszej krytyki, nie przeszkadza niezadowolonym z rządu organom prasy staczania najzaciętszych walk, kończących się częstokroć... porażką rządu.

Ze świata

(—) **Monopol naftowy w Niemczech.**
Projekt wprowadzania monopolu naftowego znajduje w Niemczech coraz większą popularność i jest coraz bliższy urzędywistnienia. Głównym motywem jest tu zależność rynku niemieckiego od Ameryki i od wszechwładnego trustu The Standard Oil Co. Obliczono, że podrożenie nafty o 1 fenig na litrze równa się daninie rocznej 9 i pół miliona marek na korzyść Ameryki. Monopol rządowy zwróciłby się oczywiście tylko ku sprzedaży nafty, ponieważ Niemcy nafty nie produkują. Stąd perspektywa pewnych korzyści dla europejskich producentów nafty, a więc w pierwszym rzędzie dla Galicji i dla Rosji. Liczyć się należy z możliwością bojkotu Niemiec przez Standard Oil Co., co musiałoby mieć wpływ olbrzymi na europejską produkcję nafty, przy koniecznej i radykalnej reorganizacji wyruków handlowych tej produkcji.

(—) **Demonstracje wierzy-cieli podczas ślubu.** Niedawno zbankrutował w Nowym Jorku jeden z największych bazarów, a właściciel jego Henry Siegel został aresztowany, sprzeniewierzył bowiem milionowe depozyty swoich klientów.

Gdy Siegel siedział w więzieniu, odbył się w nowojorskim kościele św. Tomasza ślub jego córki z fabrykantem Mononem z Saint Louis. Wśród orszaku ślubnego, który przyjechał pod kościół samochodami, przybranymi kwiatami, zwracały na siebie powszechną uwagę panna młoda i jej matka, wprost „obwieszona” brylantami i perłami.

Nagle z tłumy wystąpiła jakaś kobieta, stanęła przed p. Siegela i wołała:

— To nie są twoje brylanty. Kupił ci je mąż za skradzione pieniądze.

To było hasłem do demonstracji, którą urządzili oszukani wierzycciele Siegla. Tłum chciał się rzucić na matkę i córkę polieja z trudem zdołała wprowadzić orszak do kościoła, a potem kościół zamknąć.

Dzienniki nowojorskie, opisując te zajścia, stwierdzają z ironją, że klejnoty panny młodej przedstawiały wartość 300 tysięcy koron. Siegel miał uratować z bankructwa około 50 milionów kor., z czego córka otrzymała 10 milionów posagu.

Z tygodnia.

Niech żałują ci wszyscy, którzy opuścili już Łódź i udali się na wywczasylatnie.

To bowiem, co przeżyliśmy czwartkowym wieczorem, przechodzi pojęciamieszkańców innych miast i rzeczywiście napawać nas może dumą.

Było to bowiem „clou” sezonu letniego, coś stanowczo wyższego, aniżeli Derby angielskie, aniżeli widowiska w Oberammergau, aniżeli wreszcie nawet jutrzejsze popisy lotnika Poirégo w Rudzie Pabjanickiej.

„Burza” Shakespeara błędnie wobec burzy czwartkowej a kataklizmu w rodzaju trzęsień ziemi i wybuchów wulkanicznych nie ustępują pod względem rozmiarów za-inicjowanemu w naszym mieście zbrataniu żywiołów niebieskich z ziemskimi.

Uroczą w swej dzikiej grozie feerja wyrwała we wdzięcznych sercach łódzkich pamięć niezatartą, tak samo jak wyrzyła ślady w brukach i piwnicach naszych.

Trzeba oddać sprawiedliwość i co więcej, przyznać jedyną zasługę municypalności, iż przygotowała ona swą planową gospodarką wieloletnią, podatny grunt do wspaniałej katastrofy, która olśniła nas rozmiarami i dała sercom naszym jakieś

najsmielsze marzenia nasze dotknąć się nie osmielały, widzieliśmy szeroko rozlane wody Gangesu lub Indu i wodospady Niagara, widzieliśmy rzeki urywające się na

wyspy brzozi przypiskich.

a sku przecl

się w ofiary twarz towoce dowie

zakwi wpły

deska śmy drugie w jąc byliś na kt umiej wody.

już ni rożytr

w nas dzisiaj, jest, że główny inicjator cichy i skromny pracownik, który to wszystko wieloletnimi wysiłkami mozolnie przygotował, w dniu tym właśnie wyjechał za

łosi fama, iż troskliwy o dobro i miasta, naczelnik jego udał się w celu uzupełnienia na przyszłość w bajecznej feerji, która rokrocznie za się w coraz artystyczniejszej, niejasej formie.

akiem uzupełnieniem byłoby sprowa-fok i delfinów, które przepływając ach naszego miasta przejmowałyby za serca nemrodów łódzkich, uzbro-w mauzery i browningi.

A piękne oczy naszych pań cieszyły-widokiem złotych rybek pluszczą-ię na wzburzonej fali.

Żungle parkowe przy ulicy Pańskiej łoby wyposażyć w kilkanaście bodalów, lwów i panter, tudzież dla uzu-nia pejzażu zaprowadzić tam hodowle febry, gdyż nasza ospa stała się już a, bal co więcej trywialną w swej nej uporczywości.

jakkolwiek pod tylni względami za-aliśmy zgnite w swej kulturze miasta kie, to wówczas już stanęliśmy się miast przyszłości.

asta-ogrody niczem będą wobec osiadającej w sobie bujną florę i podwrotnikową i olbrzymie prze-wód rozlanych szeroko, niczem Dnieprów.

Z za kordonu.

— **Posel Bosak w opałach.** Z więzienia w Jaśle wypuszczono jednego z chłopów, oskarżonych o udział w napadzie na redaktora Dąbskiego, tak, że w więzieniu pozostaje obecnie ośmiu uczestników. Większość aresztowanych całą winę składa na posła Bosaka, który zaaranżował napad i kierował nim. Notochmiast po rozwiązaniu Sejmu spodziewać się tedy należy aresztowania posła Bosaka.

Redaktorowi Dąbskiemu, który za dwa tygodnie powróci do pracy politycznej, delegaci licznych gmin ofiarowali mandat w Jasielskiem.

— **Rozwiązanie sejmiku.** „Głos Narodu“ donosi, że patent cesarski rozwiązujący sejm galicyjski zostanie ogłoszony d. 15 b. m. Równocześnie zostaną rozpisane wybory do nowego Sejmu, który odbędzie się przy końcu września i w początku października. Namiestnik po 15 b. m. wyjeżdża do Marjebadu, gdzie odbędzie szereg konferencji politycznych. Powrót namiestnika naznaczony jest na początek sierpnia.

Z Cesarstwa.

+ **Stan zbóż w Rosji.** Do ministerstwa spraw wewnętrznych napływać zaczęły, jak donoszą „Birż Wied.“, w ostatnich czasach z niektórych gubernij niepokojące wiadomości o stanie zbóż. Niezwykła posucha, przeplatana burzami, ulewami i gradami, bardzo niepomyślnie odbija się na zasiewach i budzi poważny niepokój. Ministerstwo poleciło wobec tego gubernatorom, aby niezwłocznie przystąpili do opracowania programu robót publicznych na wypadek nieurodzaju.

+ **Z uniwersytetu Petersburskiego.** W uniwersytecie petersburskim, jak się okazuje, wolnych wakansów na rok bieżący będzie 2200, z tych tysięcy na wydziale juredycznym i 800 na historyczno-filologicznym. Kwestja wakansów żydowskich nie została jeszcze rozstrzygnięta.

Z Litwy i Rusi.

□ **Emigracja żydów.** Istniejące w Wilnie żydowskie towarzystwo emigracyjne obrachowało, że z gub. Wileńskiej przy pomocy Towarzystwa wyemigrowały w 1912 roku 2,884 osoby, w tem 1,178 mężczyzn, 1,412 kobiet i 649 dzieci do lat 16. Z tych 1,346 osób wyemigrowało do miast Stanów Zjednoczonych.

□ **Śnieg w lipcu.** W Janowiczach (gub. witebska) w dniu 6 b. m., o godz. 4-ej po południu spadł obfity śnieg. Padał w ciągu 10 minut.

□ **Komunikacja autobusowa.** Pomiedzy Kijowem a Żytomierzem wprowadzona została komunikacja autobusowa. Koncesję otrzymało pierwsze towarzystwo komunikacji autobusowej. Na razie pomiędzy Kijowem a Żytomierzem kursować będzie jeden autobus z motorem o 45 siłach. W autobusie jest 24 miejsce dla pasażerów. Całą przestrzeń przebywa autobus w ciągu 5 godzin.

Z Królestwa.

§ **Straszny wypadek.** (J. C.) We wsi Glewo pow. lipnowskiego przy budowie kolejki pojazdowej do gorzelni pracowała grupa robotników, składających się z siedmiu osób. Onegdaj, podczas śniadania, robotnicy dla żartów do jednej z żelaznych beczek od spirytusu włożyli słomę, podpalił ją, następnie zaś otwór zamknęli pokrywą.

Jak okazało się jednak, na dnie beczki było jeszcze trochę spirytusu, który eksplozował, rozsadzając beczkę. Odłamkami żelaza zabił i został jeden robotnik, 20 letni Grabowski reszta zaś odniosła mniej lub bardziej ciężkie rany. Rannych sześciu robotników odwieziono na kurację do szpitala św. Antoniego we Włocławku.

§ **Walka z pijaństwem.** W obrębie gubernji kieleckiej zatwierdzono i wprowadzono w wykonanie uchwały gromadzkie w sprawie zakazu handlu trunkami, w dni niedzielne i świąteczne: w Piekoszowie w pow. kieleckim, w Żerwanie w pow. miechowskim; we wsi Charsznice pod stacją Miechów zamknięto sklep moнопольowy. Zatwierdzone zostały uchwały o zamknięcie z d. 14 stycznia r. b. kar-

czem: w Krasnem i w Białogoni. Złożono do zatwierdzenia uchwały o zamknięciu karczem w wsiach: Raclawice, Czurów i Biórków w pow. miechowskim, Dzięrzga i Kazimierza Wielka w pow. pińczowskim; w Brzegach w pow. jędrzejowskim i w Książu-Wielkim.

§ **Kontrabanda.** W Częstochowie, w mieszkaniu Moszkowicza, straż pograniczna wspólnie z policją dokonała rewizji i skonfiskowała na sumę około 4 tys. rubli piór strusich przywiezionych z zagranicy.

§ **Epidemia pożarów.** Gub. Chełmska w roku bieżącym obfituje w liczne pożary. Od początku r. 1914 w pow. Zamojskim było 12 pożarów, które przyniosły 56.500 rb. strat. Niezwykła obfitość pożarów przypada na maj. W drugiej połowie maja we wsi Rozłapy, gm. Zwierzyniec, pożar zniszczył 35 domów mieszkalnych ze 135 zabudowaniami za sumę 14.503 rb., przy końcu maja została strawiona przez pożar większa część Krasnobrodu: 55 nieruc omości z 92 zabudowaniami ze stratami 37.461 rb. 82 kop. Przyczyny pożarów były różne. Najcięższą przyczyną była chęć wykurzenia ziemia przez teściową, która podpaliła dom aby zięcia zmusić do wyprowadzenia się z mieszkania.

§ **Śmierć od wyrwania zęba.** W ubiegłym tygodniu w Zawierciu robotnik fab. Tow. Akc. „Zawiercie“ Michał Kantor, cierpiąc na ból zębów, udał się do ambulatorjum fabrycznego, gdzie dentysta Arnold Berkowicz dokonał wyjęcia zęba w dolnej szczękce. Na drugi dzień ten sam robotnik zwrócił się ponownie do tegoż dentysty z drugim zębem u góry, którego już nie pozwolił sobie wyjąć, prosząc tylko o zatrucie go.

W dwa dni później po tej operacji Kantorowi twarz spuchła tak, że lekarze postanowili go umieścić w szpitalu, gdzie w ubiegły wtorek o godz. 7 rano chory wyzionął ducha.

Co było powodem nagłej śmierci narazie trudno twierdzić.

Sekcja lekarska która ma się odbyć napewno rzecz tą wyjaśni.

Z Warszawy.

(;) **Zwyrodniały satyr pod kluczem.** Wczoraj w godzinach po południowych do funkcjonariusza policji na pl. Zielonym zwróciły się dwie kilkunastoletnie dziewczynki ze skargą na podtatasałego dość ekscentrycznie ubranego osobnika, który pod pretekstem obdarowania ich cukierkami wchodził do miejsc ustępowych w sąsiednich domach, gdzie w ohydny sposób je deprawował.

Usiłującego zbiedz osobnika schwymano i odprowadzono do I cyrkułu, gdzie się okazało że jest to dawny — już obecnie wycofany z kursu śpiewak kabaretowy mieszkający przy ul. Cmielnej. Narazie zgłosiły się ze skargą do policji na osobnika tego dwie dziewczynki 10-letnie i trzy 14-letnie. Zaznaczyć należy, że osobnik ten przed kilku laty występował w kabaretach warszawskich, śpiewanemi po francusku kupletami zyskał pewien rozgłos między bywałcami widowisk kabaretowych.

× **Tow. szkolne w Pabjanicach.** Przy magistracie pabjanickim tworzy się — Towarzystwo szkolne, do którego należeć będą wszyscy obywatele opłacający podatek szkolny. Takich w Pabjanicach jest z górą 2000.

Obywatele ci na zebraniu wyznaczonym na niedzielę dnia 12 b. m. wybrać mają z posród siebie komitet pełnomocny, którego zadaniem będzie nie tylko rozkład podatku szkolnego i gromadzenie niezbędnych na utrzymanie szkół funduszy, ale także kierownictwo sprawami szkolnymi w ramach, oczywiście, przepisów obowiązujących.

Ułożony przez magistrat budżet ogólny utrzymania szkół miejskich wynosi 54077 rb.. Z podatku szkolnego wpłynęło na pokrycie tej sumy 30422 rb. Kasa miejska daje zapomogi 10045 rb., należy więc jeszcze uzyskać drogą składek dodatkowych rb. 13610. Przyszły komitet będzie miał nadto do rozstrzygnięcia sprawę wzniesienia gmachu na pomieszczenie szkół i uregulowanie sprawy podz słu kasy szkolnej na chrześcijańską i żydowską.

Podział ten obecnie jest anormalny, gdyż do szkół początkowej wyższej np. uczęszczają dzieci żydów, żydzi zaś płacą podatek szkolny wyłącznie na swoje szkoły wyznaniowe. Kwestja ta domaga się koniecznej reformy i sprawiedliwego uregulowania.

Pożar miasta w Ameryce.

Dziesięć tysięcy ludzi bez dachu nad głową. — Szkoły na 40 milionów rub. — Amerykański optymizm.

Jak to już doniosły telegramy, spłonęła prawie połowa pięknego i starożytnego miasta portowego Salem w Stanach Zjednoczonych w stanie Massachusetts w hrabstwie Essex.

Jest to starożytne miasto, drogie patriotom amerykańskim dla swej tradycji i wielu historycznych gmachów. Salem, leżące na przesmyku między North-River a South-River, dwadzieścia mil na północ od Bostonu, założone zostało już w 1628 r. Znajduje się w niem „Peabody Academy“, „Essex Institute“, „Ateneum“ z biblioteką i seminarjum.

Dzielnica Peabody, zwana tak od słynnego filantropa, Jerzego Peabody'ego, sławne przedmieście Salemu, mieściła mnóstwo wielkich garbarń i fabryk obuwa. Przemysłem tym zresztą trudni się całe miasto, a przeszło sto spalonych obecnie podczas pożaru gmachów należało prawie wyłącznie do firm z tym przemysłem związanych. W Akademji m. Peabody'ego jest wielka biblioteka i ogromna hala, w której odbywają się bezpłatnie odczyty. Miasto ma 45,000 mieszkańców, z których dalsze tysiące pozostało bez dachu nad głową. Ponieważ spłonęły głównie wielkie magazyny i fabryki, szkody są ogromne; obliczają je na przeszło dwa i pół miliona funtów szterlingów.

Pożar ogarnął jedną część miasta, półkole długie na trzy mile angielskie, a na półtorej mil szerokie. Niewiele osób zostało rannych, a o ile wiadomo, jedna tylko zgineła, niejaka Mrs. Cunningham, której zwęglone zwłoki znaleziono w ruinach jednego domu.

Pożar wybuchł w pewnej garbarni w zachodniej części miasta późno popołudniu i rozszerzywszy się szybko w dzielnicy fabrycznej, szedł naprzód, niszcząc po drodze wszystkie budynki w pasie długim na dwie mile

angielskie, a na pół mili szerokim. Gorący, pełen zarzewia popiół, rozsypywany przez silny północno-zachodni wiatr, wywołał pożary w innych dzielnicach miasta, w wykwintnej arystokratycznej dzielnicy w pobliżu ulicy Lafayette'a i w dzielnicy fabrycznej położonej nad rzeką South-River.

Późnym wieczorem wybuchł pożar w czwartym punkcie, w zakładach salemskiego Towarzystwa naftowego. Kiedy się nafta zapaliła, nastąpiła straszliwa eksplozja i snopy iakier posypały się na niedotknięte jeszcze pożarem dzielnice. Przez zburzenie zakładów Towarzystwa naftowego i trzydziestu domów udało się w tem miejscu pożar ograniczyć.

Bezdomnych umieszczono w szkołach, w kościołach i innych publicznych gmachach, które uniknęły katastrofy; inni obozują na placach w namiotach. Jedna czwarta część ludności jest bez dachu nad głową. Na szczęście pogoda jest piękna, noc ciepła.

Ludność miasta nie jest bynajmniej zrozpaczona. Amerykanie patrzą na świat znacznie optymistyczniej od narodów starej cywilizacji. Wszyscy tu wiedzą, że w tej ciężkiej chwili nie brakuje ani funduszy na odbudowanie miasta, ani środków na wspomoczenie ludności dotkniętej nieszczęściem. Katastrofa mogła przybrać znacznie większe rozmiary, na szczęście, dzięki odwadze straży ogniowej, pożar został ograniczony i zdławiony.

Stłane gmachy historyczne i muzea ocalały wraz z cennymi zbiorami. Pożar zagrażał wprawdzie tak Akad-mji Peabody'ego, jak i essexkiemu Instytutowi, ale ostatecznie nie się gmachom nie stało.

Wybuch bomby.

Z Będzina donoszą, że w domu p. Rozenbluma niewiadomi sprawcy podłożyli bombę, napełnioną dynamitem. Bomba wybuchnęła, kiedy nikogo z mieszkańców nie było w domu i z tego powodu wypadków z ludźmi nie było.

Wybuch bomby był tak silny, że wszystkie szyby w oknach tego domu i sąsiednich popękały. Zrujnowaniu uległy niektóre części domu. Straty są znaczne.

O powodach podłożenia bomby krążą różne pogłoski, ale właściwa przyczyna nie jest jeszcze zbadana.

Aresztowano kilka osób, podejrzanych o podłożenie bomby. Śledztwo w toku.

Biuro i magazyny

Warszawskiego Ziemiańsk'ego
Towarzystwa Mieczarsk'iego,

przeniesione zostały
z ul. Spacerowej 17

na ul. Spacerową No 29

66-3

Kalendarzyk.

Dziś Pelagii M., Pijusa
Jutro Bł. Jana z D., Jana
Imiona słowiańskie; dziś Olcha św.
Jutro Tohmira
Wschód słońca o g. 3 m 51
Zachód „ 8 „ 19
Długość dnia „ 16 „ 28
Hotel „Manteuffla“, Codziennie koncerty pod kierunkiem dyr. Bronisława Szulca.
Teatr Przeglądów. w Grand Hotelu Koncert orkiestry Filharmonijnej pod dyr. P. Milana Rodera, operetka, farsa, balet.
Wzloty Poiree'go, jutro w Rudzie Pabjanickiej.
Park im. Staszica. Codziennie koncert orkiestry wojskowej pod batutą p. Januszewskiego.
Teatr „Uranja“. Cegielniana 34 Kinematograf, na scenie farsa i sketch.
Helenów. Koncerty symfoniczne pod dyrekcją A. Sielskiego.
STALA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH Ewangelicka 5, otwarta codziennie od 10-5
BIBLIOTEKA STEBELSKICH (Mikołowska 59) otwarta codziennie od g. 6-jej do 8 wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 3-jej pp.

CZYTELNIA PISM TOW. „WIEDZA“
Piotrkowska 108, otwarta od g. 6. po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

MUZEUM NAUKI I SZUKI. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-jej po południu od 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Równouprawnienie marjawitów z prawosławnymi.

Ministerjum spraw wewnętrznych zamierza, w celu podniesienia powagi ruchu marjawickiego, pożądanego dla rządu rosyjskiego zarówno z punktu widzenia politycznego, jak i religijno-prawosławnego, wszcząć kwestję równouprawnienia we wszystkich prawach marjawitów z prawosławnymi.

W sferach wyższych projekt wspomniany powitany został bardzo życzliwie.

Podrożenie nafty.

Wskutek strajku w Baku ceny nafty w handlu hurtowym znacznie poszły w górę. Niektóre komitety giełdowe zwróciły się przeto do ministerjum handlu o przedsięwzięcie kroków celem zażegnania niebezpieczeństwa braku nafty.

Przedsiębiorstwa żeglugowe na niektórych rzekach będą zmuszone przerwać żeglugę w razie dalszego niedostatku nafty.

Plackarty.

Ważną sprawę opłaty plackart, za przejazd w pociągach z miejscami sypialnemi polecono rozstrzygnąć na zezdzie taryfowym w d. 13 b. m.

Pobierana obecnie opłata za plackarty, przez każdą kolej oddzielnie, na linii podróży, ma być zamienioną jedną, opłatą sypialną, za przejechaną ściśle ilość wiorst.

Podział stacji i pensje.

Ministerjum poleciło miejscowym zarządom kolejowym, opracować do zatwierdzenia projekt podwyżki pensji naczelnikom stacji i pomocnikom.

Stacje w zależności od handlowego i technicznego znaczenia mają być podzielone na 6 kl., przyczem naczelnicy stacji pierwszej klasy mają pobierać od 2,400 — 3,600 rb. rocznie, — pomocnicy 1,500 — 2,100 rb. i t. d. Na stacjach 6 kl. pensje naczelników mają wynosić 600 — 780 rb.; — pomocnicy 480 — 600 rb.

Z żałobnej karty.

Wczoraj wieczorem, w majątku Lisowice pod Kolaszkami zmarła b. p. Markusowa Silbersztejnowa, matka Stanisława, teściowa Maurycego Poznańskiego.

Zmarła znana była w naszym mieście ze swej wybitnej działalności dobroczynnej oraz niezwykłych zalet charakteru.

Osobiste.

Wczoraj przybył do Łodzi weterynarz gubernialny p. Kiszkiel i dokonał oględzin rzeźni łódzkiej i bałuckiej.

Z inspekcji fabrycznej.

Przybyły do Łodzi, starszy inspektor fabryczny gubernij Piotrkowskiej, r. st. inżynier Stern dokonał oględzin kancelarii tu-tejszych inspektorów fabrycznych oraz dowiadywał się o organizację tu-tejszych kas chorych.

Pierwsze wzajemne tow. ub. na życie

Towarzystwo to, którego centralna dyr. znajduje się w Kijowie, a zarząd na Królestwo w Warszawie przy ul. Jerozolimskiej 25 posiada oddział w Łodzi pod dyr. p. Maurycego Rysa, ul. Cegielniana nr. 53 m. 57.

Towarzystwo zapewnia ubezpieczeniem udział w zarządzie. Przy tem wykupy i pożyczki po dwóch latach, jak również ubezpieczenie na wypadek śmierci i ubezpieczenie mieszane, bez konsultacji doktora, są specjalnością towarzystwa.

Ruch strajkowy.

(a) Podług danych urzędowych władze policyjne w czasach ostatnich zawiadomione zostały o następujących strajkach: 1) braci Seibert przy ul. Suwałskiej № 6 z 387 robotnikami; 2) Szyca i Hempła przy ul. Pustej pod № 10, z 55 robotnikami; 3) Willy Gajeka, Heimana Klöca i Maurycego Praskera przy ul. Piotrkowskiej pod № 114 z 62 robotnikami; Hermanna Kagana przy ul. Anny 25 z 49 rb.; Kagana, Szpido i S-ki przy ul. Piotrkowskiej pod № 56 z 50 robotnikami; J. Lejbowicza przy ul. Piotrkowskiej pod № 85 z 6 robotnikami; J. Rotbarda przy ul. Cegielnianej Nr. 3 z 42 robotnikami; Jakóba Steigerta przy ul. Wólczańskiej pod Nr 188 z 21 robotnikami; B. J. Spreiregeana przy ul. Zakątnej ze 110 reb.; braci Samet przy Władzawskiej 184 ze 199 reb.; Leona Zilbera przy Suwałskiej 6 ze 116 reb.; Aleksanera

Goldberga Milsza 55 z 22 reb.; Jakóba Szmulowicza przy Piotrkowskiej 76 ze 161 robotnikami; Cezara Eisenbauma z 471 robotnikami.

Z kasy chorych w fabr. J. Johna.

(a) Wczoraj odbyło się zebranie pełnomocników do fabrycznej kasy chorych. Z ogólnej liczby 60 pełnomocników przybyło 54.

Po zagajeniu posiedzenia przez zarządzającego p. Moryca, zebrani pełnomocnicy zgłosili wniosek aby członkowie zarządu z ramienia administracji fabrycznej zrzekli się swych mandatów.

Po naradzie i pertraktacjach przedstawiciele administracji nie zgodzili się na ustąpienie wszystkich mandatów robotnikom i z pięciu mandatów pozostawili sobie dwa odstępując trzy robotnikom. Robotnicy następnie zażądali od przedstawicieli administracji usunięcia się z sali obrad celem przeprowadzenia narad nad stormowaniem listy wyborczej. Następnie jeszcze raz robotnicy zażądali oddania im dwu pozostałych mandatów lecz wobec groźby przewodniczącego iż zerwie obrady, robotnicy odstąpili od swych żądań, poczem wybrano ze strony robotników 10 członków zarządu, oraz 10 zastępców.

Ze strony administracji zatrzymali mandaty członków zarządu kasy chorych zarządzający fabryką p. Moryca kasjer Sokokowski.

Zebrawanie czeladników krawieckich.

(b) Dzisiaj o godzinie 3 po południu przy ul. Kamiennej nr. 1, odbędzie się ogólne zebranie czeladników krawieckich w celu uregulowania rachunku kasowego, oznaczenia plac, za każdy obstarunek osobno, oraz omówienia sprawy 2-tygodniowego wymówienia.

Ze Stow. spożywczego „Zorza“.

(c) W poniedziałek 13 lipca w lokalu własnym przy ulicy Marszałkowskiej nr. 2, odbędzie się półroczne zebranie Stowarzyszenia spożywczego „Zorza“ w celu sprawdzenia rachunków z piekarń i sklepów za czas z 1 stycznia do 1 lipca r. b.

Wysiedlanie żydów.

(k) Na zasadzie rozporządzenia naczelnika powiatu łódzkiego władza policyjna przystąpiła do przymusowego wysiedlania żydów z następujących miejscowości na gruntach włościańskich powiatu łódzkiego.

Zo wsi Grabieniec gminy Rąbień z gruntów Gotliba Lingego i Ferdynanda Majznera 8 rodzin żydowskich; we wsi Mikołajów, gminy Rąbień, z nieruchomości Ernesta Golca 4 rodziny i ze wsi Wierzbina gminy Bruzyca pod Aleksandrowem 4 rodziny.

Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza.

W poniedziałek, dn. 13 lipca, o g. 7-jej wieczorem odbędzie się ćwiczenie i oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

„Teatr Przeglądów“. (Ogród w Grand-Hotelu.)

Utwory lekkiej a wdzięcznej muzyki Wincentego Rapackiego (syna) oddawna już zdobyły sobie zaszczytne miejsce w repertuarze teatralnym i zawsze mile są słuchane. To też „Teatr Przeglądów“, goszczący obecnie na swej scenie sympatycznego artystę i utalentowanego autora — kompozytora, korzysta ze sposobności i kopiukniejsze utwory Rapackiego wystawia z jego udziałem. Po dowcipnej „Próbie Miłości“ i melodyjnym „Bartku Spekulancie“ użyjemy na dzisiejszym wieczorze premierowym Szampańska „Audzie“, jeden z najcenniejszych utworów twórcy „Cawilli szczęścia“.

Widowiska dopełni arcywesoła farsa p. t. „Skutki pijanstwa“ oraz część solowa z udziałem najlepszych sił zespołu.

Z Helenowa.

„Wielka Neapolitańska zabawa“ odbędzie się w jutrzejszą niedzielę w parku Helenowskim.

Przedewszystkiem stawy helenowskie zająsnią tysiącem świateł, po nich zaś przeświecać się będą przystrojone i uiluminowane gondole z gromadami neapolitańczyków-spiewaków i mandolinistów, którzy odegrają i odśpiewają pieśni neapolitańskie, tudzież inne „canzone popolari“, tak zawsze pożądane i mile słuchane. Będzie to zarazem charakterystyczny piękny koncert i nader malowniczy obraz, na zakończenie którego spalone zostaną na wybrzeżu wspaniałe rakiety i ognie sztuczne.

Obok tej efektownej II części zabawy „na wodzie“, odbędzie się I i III część „na lądzie“. Z estrady popłyną cudne dźwięki najświęniejszej muzyki włoskiej, w wybornej interpretacji orkiestry W. S. O. pod dyr. utalentowanego jej kierownika A. Sielskiego. Całość dopełni rzeszysta iluminacja parku, a w „menu“ restauracji — znajdzie się „risotto“ i „macaroni“, czyli, że zjedzenie Italij będzie najzupetniejsze.

Niewątpliwie dobrze obmyślana ta zabawa świątelną do Helenowa tłumy zwolenników rozrywki zupełnie nowej, a tak bardzo artystycznej.

Zabawa w parku Staszica.

Jutro, w niedzielę, odbędzie się w parku Staszica przy ul. Dzielnej nr. 62, zabawa której organizacją zajmuje się znany humorysta polski p. Jerzy Łętowski.

Jedną z głównych atrakcji będzie 500 niespodzianek w postaci przedmiotów wartościowych.

Każdy dziesiąty bilet wejściowy dawać będzie posiadaczowi prawo do otrzymania niespodzianki.

Na podstawie biletu opatrzonego numerem zgłaszający się do urzędzonego pawilonu odbierze niespodziankę z tym samym numerem.

Prócz koncertu orkiestry i produkcji artystycznych na estradzie popisywać się będzie balet warszawski z p. Janiszewską.

Urządzony będzie także wlot balonu za spadochronem, oraz zabawa dla dzieci, które będą mogły korzystać z bezpłatnej przejażdżki po parku na osiołkach.

Niewątpliwie zabawa pociągnie publiczność interesującym programem.

Zabawa chóru.

Chór polski różańcowo-primaryjny przy kościele św. Krzyża, urządzi jutro, w niedzielę w ogrodzie stow. strzeleckiego przy Wodnym Rynku zabawę dla swych członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Początek zabawy o godzinie 2 po południu.

Z Tow. śpiewaczego „Glorja“.

(o) W niedzielę 12 lipca we własnym lokalu przy ul. Nowy Rynek nr. 6, odbędzie się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia śpiewaczego „Glorja“, w celu przyjęcia od członków składki.

Z teatru „Urania“.

Po miesięcznej przerwie nastąpiło znów otwarcie tej sympatycznej scenki pod zupełnie nową dyrekcją, która dokłada wszelkich starań, ażeby zadowolnić nawet najbardziej wybredne gusty naszej publiczności. Filmy sprowadzane są od najlepszych firm a przytem postarano się o dobre atrakcje. Reżyserję komedij objął znany i powszechnie ceniony artysta p. Jan Czesławski, długoletni kierownik teatru „Nowości“ w „Chicago“.

Dla szerszego mas naszej publiczności dyrekcja zmniejszyła znacznie ceny miejsc.

„Optique Parisienne“.

Dbała dyrekcja teatru kinematograficznego „Optique Parisienne“ przy ul. Piotrkowskiej 15, na dzisiejszą zmianę programu wprowadziła wielki obraz w 3 częściach p. t. „Banda nocnych ptaków“, osnuty na tajemów życia społecznego i trudnej, lecz domniejszej dla społeczeństwa, pracy detektywów. Program uzupełnia wzruszający dramat w 3 częściach „Obłąkany ojciec“, oraz obrazy komiczne i natura.

Z ulicy Franciszkańskiej.

Mieszkańcy ulicy Franciszkańskiej i Dworskiej skarżą się, że śmierci wysypywane na placu przy ulicy Franciszkańskiej zamiećszą powietrze w sąsiedztwie. W sprawie tej mieszkańcy zwracali się już do wójta gminy Radogoszcz, jednakże bezskutecznie.

Zabójstwo żony i kochanki w Nowym Dworze.

W domu Litwinowicza, na Polskim Rynku, w Nowym Dworze obowiązki stróża pełnił Stanisław Kurb. — Przyjęty on był w styczniu r. b. [nie wiadomo jednak z jakich powodów nie chciał się zameldować. Razem z K. mieszkały 2 kobiety, z których jedna uchodziła za żonę jego a druga za kochankę; obie zajmowały się praniem białym.

W końcu marca r. b. w nocy znikł nagle stróż domu. Razem ze stróżem zniknęły również i żona jego, kobieta wysokiego wzrostu, oraz druga kobieta, niska, i 8-letni chłopczyk. Jednocześnie z zagadkowym zniknięciem tej trójki zgięta również kosztowna bielizna dana do prania przez kilku najmniejszych lokatorów tego domu, wartości około 200 rb. W mieszkaniu pozostało tylko łóżko, krzesło, stół i inne drobiazgi, nie mające żadnej wartości. Przedsięwzięte zaraz poszukiwania celem ujęcia zbiegów, nie dały konkretnych wyników.

W dwa tygodnie po tem zagadkowym zniknięciu rodziny stróża, w dole przeznaczonym na zławanie wszelkiego rodzaju niezyskości, t. zw. „gnojowie“, niewystróż tego

domu, Ludwik Kamiński, znalazł pływający wielki łłomok, zaszyty w worek. Zrazu przypuszczało, że to jest jakiś zabite i wyrzucone bydło. — Po wydobyciu jednak tajemniczego łłomoka, — stwierdzono, że worek zawiera zwłoki kobiety. Zwłoki były związane szuurem wpół, tak, iż nogi miały równoległe z głową. Lekarz miejscowy, dr. Brochocki, stwierdził, że kobieta owa, (wzrostu niskiego) miała piękniętą czaszkę. Po sekcji zwłok, których zresztą nikt z lokatorów domu, ani też z mieszkańców Nowego Dworu nie rozpoznał, pochowano je na cmentarzu miejscowym.

Tajemnicza sprawa tych zwłok, aczkolwiek wielu Mieszkańcom Nowego Dworu odlierała sen, powoli jednak poszła w zapomnienie. I byłaby niezawodnie poszła, aż oto w ubiegłą sobotę, w godzinach przedpołudniowych, tenże stróż ujrzał znów na powierzchni owej gnojówki worek, do którego był przywiązany kamień i zwów znaleziono zwłoki kobiety w stanie zupełnego rozkładu, lat około 35 wzrostu wysokiego, w ten sam sposób związane, jak pierwsze. Według twierdzenia lekarza, zwłoki przeleżały w wodzie 2 do 3 miesięcy. I na tych zwłokach doktor stwierdził piękniętą czaszkę, Zagadkowe zwłoki pochowano na cmentarzu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, obie kobiety, których zwłoki znaleziono w jednym i tym samym miejscu, są to ofiary owego zbiegłego stróża. Po znalezieniu drugich zwłok zawartość dołu wypompowano, ale już żadnych innych dowodów rzeczowych nie znaleziono.

Na ślad domniemanego zbrodniarza n razie nie natrafiono.

Telegramy

Szkolnictwo prywatne.

PERERSBURG. W liczbie projektów praw, załatwianych na dzisiejszym posiedzeniu Rady państwa, przyjęto, między innymi, czysto formalnie, t. j. bez rozpoznawania treści, zmianę ustawy szkolnictwa prywatnego, uchwaloną przed dwoma tygodniami przez Izbę państwową.

Kolejki podjazdowe.

PETERSBURG. Na wczorajszym posiedzeniu Rady ministrów, podczas rozważania sprawy kolejek podjazdowych warszawskich, minister komunikacji, Ruchłow, przedstawił nowe dane, przemawiające za oddaniem koncesji na budowę tych kolejek warszawskiemu Towarzystwu kolejek podjazdowych. Nowe szczegóły postanowiono rozpatrzyć ponownie.

Upały.

PETERSBURG. W Petersburgu dzisiaj upał dochodził do 83 stopni w cieniu. Dokoła miasta palą się torfowiska, kłęby zaś dymu zastaniają słońce.

Zatarg w Baku.

PETERSBURG. Z Baku donoszą: Zatarg pomiędzy przemysłowcami i właścicielami nafty a robotnikami zaostrza się. Uwolnieni od pracy robotnicy grożą chlebobodawcom zemsta.

Pożar lasów.

KOŁOGRIW. Codziennie wypalają się w kraju Unżeńskim tysiące dziesięcin lasów.

Pożar niszczy ogrody, zboże i zbiory polne. Istnieje obawa, że pożar obejmie dokoła wioski i chutory. Mieszkańcy wywożą dobytek. Upał i wyschłe błota utrudniają walkę z ogniem.

Niebezpieczeństwo strajku pocztowców.

PARYŻ. W komisji finansowej przyszło wczoraj znów do uchwał, które mogą być fatalne w skutkach. Komisja odrzuciła, pomimo opozycji ministra poczt Tomsona, dodatki mieszkaniowe dla niższych funkcjonariuszy pocztowych. Wybuch strajku jest wobec tego bardzo prawdopodobny.

Starania Chin o pożyczkę.

PEKIN. Rząd chiński stara się o pożyczkę europejską w wysokości 500 milionów franków. Francja wypłacić ma znaczną zaliczkę.

Wylądowanie lotników.

ŁÓWICZ. O 5 wiorst od Łowicza wskutek wadliwości motoru wylądował w zbożu samolot Newporta drugiej warszawskiej rotacji lotniczej. Lotnik porucznik Agiejew i obserwator porucznik Dalstoerm wyszli cało.

Śmierć posła rosyjskiego.

BIAŁOGROD. Poseł rosyjski w Białogrodzie, Mikołaj Hartwig zmarł wczoraj na udar sercowy. Poseł Hartwig był właśnie w poselstwie austriackim, gdzie konferował z przybyłym dopiero co z Wiednia posłem austriackim.

Wtem zrobiło mu się niedobrze i pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej padł po kilku chwilach trupem. Zwłoki jego przeniesiono zaraz do poselstwa rosyjskiego, gdzie wystawiono na widok publiczny.

Gray o sytuacji międzynarodowej.

LONDYN. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin minister spraw zagranicznych, sir Edward Gray oświetlił sytuację międzynarodową. Obszerne mówił zwłaszcza o koncesjach ekonomicznych różnych mocarstw i o zbrojeniach. Oświadczył, iż nic nie upoważnia do mniemania, aby w najbliższej przyszłości zbrojenia mogły ulec jakimś ograniczeniom. Przeciwnie gorączka zbrojeniowa ogarnia coraz bardziej wszystkie państwa, nawet te, które niezbyt wybitną rolę odgrywają w życiu międzynarodowym Europy.

Sufrażystki mówią z królem.

LONDYN. Gdy wczoraj królewska para angielska dążyła do Preth, sufrażystka Fleming z Glasgow, wskoczyła nagle na stopnie samojazdu i wybiła szybę, chcąc wrzucić do wnętrza paczkę odezw sufrażystek. Sprawczynię niesłychanego zajścia aresztowano. Wzburzona ludność chciała wykonać nad nią samosąd, czemu policja z największym wysiłkiem zapobiegła. Odprowadzono ją do więzienia. Dalsza podróż pary królewskiej odbyła się bez przeszkód.

Wybory w Danii.

KOPENHAGA. Podczas wczorajszych wyborów wybrano do parlamentu 20 prawicowców, 5 wolnokonserwatywnych, 20 lewicowców, 5 radykałów i 4 socjalistów. Prawica straciła 5 mandatów i zarazem straciła swój wpływ polityczny. Obecnie zwolennicy zmiany konstytucji posiadają 31 mandatów, zaś przeciwnicy zaledwie 28.

Upały w Szwecji.

STOKHOLM. W całej Szwecji panują niesłychane upały. Pola wyschły i palą się. Bydło zdycha z gorąca. Ludzie umierają od naru słonecznego. Straty miljonowe.

Groźba lokautu.

KOTTBUS. Związek żużelowy właścicieli fabryk żelaznych uchwalił ogłosić lokaut 80,000 robotników, jeżeli strajkujący nie powrócą jutro do pracy.

Proces pani Caillaux.

PARYŻ. Proces pani Caillaux, żony b. ministra, która zastrzeliła w redakcji „Figara”, redaktora Gastona Calmette’a, rozpoczęła się 20 b. m.

Proces ten prawdopodobnie potrwa 5 dni, a 25 b. m. oczekiwac należy wyroku.

Nauczyciel muzyki śmiertelnie ranny.

WIEDEN. Z Tetschen telegrafują: W miejscowości Babrek student seminarjum nazwiskiem Kleis strzelił do nauczyciela muzyki Hlawaczka, raniąc go śmiertelnie.

O amnestję dla antymilitarystów.

PARYŻ. Komisja sprawiedliwości Izby deputowanych wysłuchała wczoraj zdania prezesa ministrów Vivianiego i Bienvenu Martina w sprawie żądanej przez socjalistów amnestji dla zamieszanych w agitację antymilitarną i wogóle dla przestępców politycznych.

Viviani zgadza się na amnestję pod tym jednak warunkiem, że wyjęci będą z niej anarchiści oraz ci wszyscy, którzy dopuścili się sabotażu. Dezerterzy wojskowi mają być ulaskawieni o ile w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia amnestji stawią się do szeregów.

Echa zamachu.**Wszyscy uczestnicy zamachu.**

WIEDEN. Śledztwo w sprawie zbrodni serajewskiej miało wyniki pomysłowe o tyle, że wykryto nazwiska wszystkich sprawców zamachu w liczbie 18. 9 z nich brało bezpośredni udział w spisku, 9 pośredni.

Zamknięcie sejmu chorwackiego.

WIEDEN. Sejm chorwacki został zamknięty.

Berlin—Wiedeń.

WIEDEN. Na podstawie dowodów znalezionych podczas rewizji u studentów poludniowo słowiańskich w Berlinie, dokonano licznych rewizji i aresztowań wśród studentów i wychowawców wyższych klas szkół średnich w Wiedniu. Aresztowano pomiędzy innymi niebezpiecznego działacza wielkoserbskiego, studenta Kozaka.

Usiłowanie samobójstwa.

WIEDEN. Z Krems donoszą: W więzieniu w Stein stolarz Njegusz, który przed 3 latai dokonał zamachu na ministra sprawiedliwości Hechenburgera, usiłował popełnić samobójstwo za pomocą noża, wyjątego z hebla.

Pomimo, że strażnicy więzienni przeszkadzili, Njegusz ciężko się poranił.

Podejrzany telegram.

BUDAPESZT. Z Serajewa donosi „Zeit”: W tutejszym urzędzie telegraficznym stwierdzono, że w dniu zamachu na parę arcyksiężną wysłany został pod adresem matki, Jora Pribicewicza w Białogrodzie telegram zredagowany po niemiecku następującej treści:

„Obydwa konie zostały dobrze sprzedane”.

Telegram był bez podpisu.

Strzeżonego — Pan Bóg strzeże.

WIEDEN. Z Przemysła donoszą, że podczas pobytu generalnego inspektora artylerji arcyksięcia Leopolda Salvatora, przedsięwzięto tam nadzwyczajne środki ostrożności, a to z powodu doniesienia poufnego, iż do Galicji przybyło kilku serbów, którzy mają wykonać zamach na arcyksięcia. Cała droga, którą przebył arcyksiążę była ochraniana przez wielkie zastępy policji, żandarmerji i wojska. W przeddzień pobytu jego dokonano licznych rewizji i aresztowano na czas pewien kilka podejrzanych osobistości.

Serbja a zamach.

WIEDEN. Korespondent „WAT” dowiadyje się od osobistości zbliżonej do zamordowanego arcyksięcia Ferdynanda i do dworu, że śledztwo dotychczasowe, którego wyniki trzymane są dotychczas w tym punkcie w ściślejszej tajemnicy, stwierdziło z całą pewnością wpływowy wpływ kół serbskich w zamachu serajewskim. Austria spodziewa się, że Serbja bez trudności zgodzi się na przeprowadzenie dochodzenia, uzupełniającego na terytorjum serbskim przez urzędników austriackich, oraz ukarze przykładowo winnych, wskazanych jej przez Austrię. Austria liczy w danym wypadku na poparcie wszystkich państw europejskich, nie wyłączając mocarstw trójporozumienia. Zaraz po ukończeniu śledztwa w Austrii, zostanie ono przeniesione do Białogrodu, a gdyby Serbja, wbrew wszelkim oczekiwaniom, stawiała jakiegokolwiek przeszkodę, to tym razem rząd austriacki nie zawaha się wystąpić zbrojnie.

Dziwne zaprzeczenie.

WIEDEN. Cała prasa tutejsza jest niezmiernie zdziwiona ukazaniem się komunikatu cesarsko-królewskiego biura prasowego, które zaprzecza wiadomościom pism wiedeńskich o powzięciu znanych uchwał na ostatnim posiedzeniu wspólnej rady ministrów. Wobec tego w kotach prasowych i politycznych zapanowała zupełna dezorientacja, gdyż wiadomości te uważano za zupełnie pewne i wiarogodne, odpowiadające zresztą zdaniu większości i społeczeństwa. „N. F. Presse”, pomimo tego zaprzeczenia, podtrzymuje swoje doniesienia i oświadcza, że Austria podejmie w Białogrodzie wyjątkowo energiczne kroki.

Kłeski żywiołowe w Rosji.

Rosje nawiedziły w ciągu lata r. b. dwie bardzo dotkliwe kłeski żywiołowe: podczas gdy w gubernjach północnych panują niepamiętne upały, które w połączeniu z suszą długotrwałą wywołują pożary lasów na olbrzymich przestrzeniach, gubernje południowe cierpią bardzo dotkliwie skutkiem burz, połączonych z ulewami i gradem.

Mieszkańcy Moskwy dawno już, jak pisze „Rusk. Słowo”, nie pamiętają takich upałów, jak tegoroczne. To też ustał wszelki ruch w mieście. Mieszkańcy siedzą po domach i wychodzą w razie ostrej potrzeby tylko konieczności. Kąpiel nie pomaga, woda bowiem w rzecze robi wrzenie ogrzanej. Łąki w okolicach Moskwy wypalone są najzupełniej, błota po-

wysychały, trawa pożółkła i gdzienięgdzie już płonie. Palą się również torfowiska. Miasto całe spowite w dymie.

Wiadomości nadechodzące z guberni południowych, są bardzo niepomyślne. Ogrodowizny przepały, zaślepiem grozi również zagłada. Woda znosi mosty, budynki, porywa bydło i niszczy mienie. Z niektórych miejscowości donoszą o ofiarach w ludziach. Ludność z wielkim niepokojem patrzy w przyszłość: grozi jej widmo głodu.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W dzienniku „Rozwój” nr. 153 z dn. 9 lipca b. r. umieszczona była wzmianka pod tytułem „W ręce żydowskie”, w której redakcja tendencyjnie podaje do publicznej wiadomości, iż skład wyrobów tabaczkowych p. W. Drabikowskiego mieszczący się przy ulicy Piotrkowskiej nr. 95 nabył żyd, p. S. Pokój.

Aby przekonać szerszy ogół, jak dziennik „Rozwój” niejednokrotnie szkodzi firmom chrześcijańskim, (widocznie mając w tem jakiś cel ukryty) stwierdzam fakt, że jestem kupcem specjalistą wyłącznie branży tabaczkowej, polakiem, wyznania rzymsko-katolickiego.

Wobec tego, co zaszło wystąpiłem na drogę sądową, aby winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

S. Pokój.

Odpowiedzi Redakcji.

Czytelnikowi X. Y. Zwykle tak śmiało i piorunujące apostrofy podpisuje się pełnym imieniem i nazwiskiem. W przeciwnym bowiem razie listy podobne idą bezstawnie na dno kosza.

Statemu prenumeratowi. Sześć procent da panu kasa pożyczkowa na ulicy Łągowickiej nr. 29.

Pani T. G. Wiersz „Do Szczęsnego”, mimo, iż świadczy o gorącej miłości, nie może być wydrukowanym. Najlepiej byłoby go postać wprost do adresata na pocztówce obrazkowej.

Panu Stanisławowi Sk. Radzimy panu Górki Tworzyska, cztery wiorsty od Koluszek. Jest tam pensjonat pani Andruskiej-wiczej, gdzie znajduje się pan, wraz z rodziną, wygodnie i tanie pomieszczenie. Miejsce jest suche i zdrowe.

Czas odnowić prenumeratę**PARK MIEJSKI ul. Dzielna Nr. 62. Dojazd tramwajami Nr. 2, 7, 8.**

W niedzielę, 12 lipca wielka zabawa z niespodziankami, 500 cennych podarków. Bezpłatnie każdy dziesiąty bilet otrzymuje cenny podarek. — Balet z 16 osób z współ. i pod kierownictw. art. warsz. teatr. rządow. p-ni Cecylii Janiszewskiej. — Występy pierwszorzędných artystów. — Zabawa dziecięca. Bezpłatne przejażdżki dzieci na osiach. — Wzlot balonu ze spadochronem. — Koncert ork. 25-go pułku pod kierow. p. A. Januszewskiego. — Początek o g. 3 pp. wejście 2 kop., dzieci i uczniowie 10 kop. — Podarunki można oglądać w wystawach W-ch M. Müllera, Piotrkow. 35; M. Sigelbarda Piotrkow. 45; A. Szczecińskiego Dzielna 11.

Piotrkowski Sąd Okręgowy

na żądanie firmy „G. Brummer jr.” w Hamburgu, wyrokiem z dnia (20 czerwca) 3 lipca 1914 r., postanowił:

1) Ogłosić upadłość łódzkiej firmy „Raskin i Bloch” przy ulicy Władzkiej № 43 i 47, w osobach współwłaścicieli i współników Arona Raskina, Judela Raskina, Nysena Raskina i Łazarza Blocha, oznaczając początek upadłości od dnia 29 kwietnia 1914 r.

2) Majątek upadłej firmy, znajdujący się w fabryce, kantorze i innych lokalach w Łodzi przy ulicy Władzkiej № 43 i 47, figurujący obecnie pod firmą „Łódzka fabryka kokosowych guzików Szprellagen i Skasin”, oraz wszędzie, gdziekolwiekby się znajdował, opieczętować i oddać do rozporządzenia zarządu upadłości;

3) Upadłych Arona Raskina, Judela Raskina, Nysena Raskina i Łazarza Blocha osadzić w więzieniu dla niewypłacalnych dłużników w Warszawie;

4) Sędzią-komisarzem mianować członka Piotrkowskiego Sądu Okręgowego L. N. Lwowa, a kuratorem upadłości p. adw. przys. Alfreda Vogla;

5) Wyrok odpowiednio opublikować i zaopatrzyć w rygor natychmiastowej wykonalności.

Łódź, dnia (27 czerwca) 10 lipca 1914 r.

Kurator masy upadłości łódzkiej firmy „Raskin i Bloch” p. adw. przys. podlega do wiadomości, że Sędzia-Komisarz z mocy art. 476 Kodeksu Handlowego wzywa wierzycieli tejże masy, aby w dniu (11) 24 lipca 1914 r. o godzinie 12 w południe stawili się osobście lub przez pełnomocników w kancelarji 3 wydziału cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego celem wstąpienia sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.
Łódź, dnia (27 czerwca) 10 lipca 1914 r.
Kurator masy Alfred Vogel, p. adw. przys.
2928-1

Rozkład pociągów

od 1 maja 1914 do 1 maja 1915 r.

Kolej Fabryczno-Łódzka

Odchodzą z Łodzi 12.15, 7.35, 8.05, 9.30
12.50 1.30, 3.30, 5.20, 6.15, 8.40. Sp. 2.55 7.33
Przychodzą do Łodzi 4.48, 7.38,
7.38, 9.40, 10.40, 1.00, 4.38, 7.42, 10.13, 11.00. Sp.
8.35 4.18, 6.30, 9.15.]

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Warszawy o godz. 11.04
1.02 5.28, 2.31. Do Łowicza 9.45.

Odchodzą do Kalisza o godz. 3.12
6.07, 8.00, 12.00, 4.40. Do Sieradza 8.03.
Przychodzi z Sieradza: 8.43.

Z dworca kaliskiego odchodzą do Słotwin: 6.15; do Koluszek: 1.11.
Ze Słotwin przychodzą do Łodzi (Kalisk.): 7.12, 7.55.

Cyfra, złożone grubszym drukiem, oznaczają czas od g. 6 wiecz. do g. 6 rano

Bilety wizytowe

i karty adresowe

w wielkim wyborze
wykonywa szybko i tanio

DRUKARNIA

J. GRODKA

Widzewska 106a.

Nie ma,
Nie było i
Nie będzie
tak radykalnego środka
jakim jest

„Jäger”

przeciwko

Łupieżowi
i wypadaniu włosów

Żądać we wszystkich aptekach,
składach aptecznych, perfumeryjach i u fryzjerów.

W Kaliszu, w składzie aptecznym
W-ego Pawłowskiego.

U ministra handlu.

Deputacja rady zjazdów przedstawicieli przemysłu i handlu, złożona z bar. Awdokowa, Wł. Żukowskiego i bar. Mayda, była w dniu 7 b. m. u ministra handlu i przemysłu Timaszewa. Minister przyjął deputację bardzo życzliwie i zapowiedział, że jako minister handlu i przemysłu, jest wielce interesowany, żeby handel i przemysł mogły się swobodnie rozwijać.

Wspomniawszy następnie o przepisach ograniczających działalność towarzystw akcyjnych, p. Timaszew oświadczył, że przy układaniu tych przepisów miało głównie za zadanie walczyc z wzrastającą spekulacją gruntami, w żadnym zaś razie z przedsiębiorstwami akcyjnymi, mającymi cele handlowe i przemysłowe. Ani jeden minister, — dodał p. Timaszew, — nie głosowałby za ograniczeniem działalności towarzystw akcyjnych, dalekich od spekulacji gruntami. Pomieścił przepisy te w obecnej redakcji wywołują nieporozumienia, przypuszczając należy, że rząd uzna za możliwe wydać specjalne wyjaśnienie.

Przeszedłszy dalej do ostatnich rozporządzeń w sprawie prawa żydów dzierżawienia sklepów na Jarmarku Niższonowogrodzkim; minister oznajmił, że dotąd nie rozporządza dokładnymi danymi w tej sprawie. W każdym razie minister z swej strony, przedsięwzięcia wszelkie środki dla wyjaśnienia tej sprawy. P. Timaszew dodał też, że przyłącza się do tego, co powiedział deputacji prezes Rady ministrów.

W końcu minister zwrócił uwagę, że w swoim referacie rada zjazdów mówi głównie o zjawiskach ujemnych, które należałoby usunąć dla normalnego rozwoju życia przemysłowego.

Minister pragnąłby, żeby rada zjazdów w swych przedstawieniach nie poprzestawała na wyjaśnieniu stron ujemnych, lecz żeby wskazywała środki konkretne, jakie należałoby przedsięwziąć dla wzmożenia produkcji wewnętrznej. Deputacja oznajmiła, że wkrótce rada zjazdów przedstawi odnośne wnioski w tej sprawie.

Reklama.

Żółty John Bull (Japonia) z oceanu Spokojnego zwykł brać z kultury zachodniej ostatnie wyniki. Przeszedł więc i w sztuce reklamowania się wszystko, na co zdobyła się stara Europa i „starzejąca się” Ameryka.

Posłuchajmy, co mówi publicysta japoński o znaczeniu reklamy.

— Na co zdobyła się rasa biała? Na banalne afisze, na szablonowe ogłoszenia w dziennikach i na niezdarne korzystanie z wynalazków technicznych. Dają reklamy świetne, przyklepiają do balonów firmę handlową i od czasu do czasu ogłaszają konkursy na plakat reklamowy lub książkę, podnoszącą dobrodziejstwa ubezpieczeń, cuda lecznicze wód mineralnych lub zalety narzędzi rolniczych. Jakże to wszystko ciężkie, mało sprawne na długą obliczoną metę i nie efektowne. Japonia zabiera się do rzeczy zwiniej, operuje temi samymi środkami. A więc balony: dlaczego nie zorganizować służby stałej, któraby codziennie na drogach szosowych lub rebusowych rozrzucała z nieba zreczne i artystycznie wykonane zalecenia firm handlowych. Miasta nie bioną się na takie reklamy, choćby spadające z gwiazd niebieskich: mają dosyć broszur i ilustracji bezpłatnych, pokrywających tarasy kawiarni, stoły hotelów i wniesające do mieszkań nawet na przedmieściach.

A dalej pisze „psycholog” te znamienne wywody.

— Reklama istnieje dla ludzi nudzących się. Gdzie się nudzi człowiek najbardziej pracowity? W drodze, kolei, w teatrze? Rozzerwijcie tę nudę, podsuniecie mu w chwili znudzenia odurzający narkotyk reklamowy, a z pewnością zyskacie w nim klienta dla waszego kupca. Tylko — ani razu nie powtarzajcie form znanych, ani jednego szablonu, ani jednej konkurencji z dziennikiem, bo ten sam przez się jest już odmienną formą reklamy. Zorganizujcie wypadki na szosach, katastrofy kolejowe — oczywiście bez narazenia życia przyszłej klienteli, twórzcie sztuczne pioruny, sztuczną ulewę, podniecajcie nerwy zmęczone, a wówczas zdobędziecie świąt odbiorców tak szeroki, jak szeroka jest kula ziemiska. Genjusz reklamisty jest potężniejszy od genjuszu technika, bo gdy ten ostatni zdobywa się na produkcję dobrą, pierwszy otwiera jej wrota do zbytu, przewyższającego najcenniejsze zalety towaru.

Gdyby mnie zapytano: komu przyznać wielki kredyt bankowy — czy temu, kto ma dobrego inżyniera, czy temu kto umiejętnie wydaje miliony na reklamy, nie zawahałbym się w wyborze.

Sztuki zaś pomieszczania reklam w dziennikach nauczą Japończycy w sposób, który prasie „białej” dotychczas naprawdę był obcy.

Jeden z największych dzienników ukazywał się przez dwa tygodnie z czterema kolumnami zupełnie pustymi. Czytelnicy zapytywali redakcję, jaki jest cel dawania abonentom czystego papieru. Redakcja odpowiadała szablonowo:

— Cierpliwości.

Po dwu tygodniach na każdej z pustych dotychczas kolumn mieścił się numer telefonu.

— Cóż to znaczy — zapytywano z kolei.

— Cierpliwości — odpowiadano nieodmianie.

Wreszcie po upływie trzeciego tygodnia pod owym numerem umieszczono wyrazy: „Ciekawi mogą dowiedzieć się o przyczynie tego szafowania papierem przez telefon Nr. —

Oczywiście numer telefonu miał setki słuchawek a ze wszystkich odzywał się głos:

— Pojtrze przeczytajcie artykuł na stronie czwartej.

Artykuł ten mieścił kilka wierszy: „Stypendjum na kształcenie się w zawodzie handlowym, technicznym i finansowym otrzymać na pewnych warunkach każdy, kto się zgłosi do kantoru X”.

A w tym kantorze odpowiedziano:

— Jeżeli w ciągu miesiąca sprzedam towaru za dwa miliony, to pół miliona rozdam kandydatom, na których listę proszę się zapisać.

Każdy kandydat oczywiście starał się przyczynić do rychlejszego wypełnienia tak „preliminowanej” sumy. Przyczynienie się zaś to nie było kosztowne: szło o nabycie wstążek jedwabnych, bardzo zresztą tanich.

Paski reklamowe w dzienniku — to kupony dające prawo wejścia do teatru, jeżdżenia tramwajem i używanie kąpiel.

Pewien dziennik ranny nie ukazał się w porze właściwej. Zamiast numeru wydano nadzwyczajny, zapowiadający wielkiej doniosłości wydarzenie, dla którego redakcja wolała wydać numer wieczorem, niż puścić ranny bez opisu szczegółowego. Oczywiście numer wieczorny mieścił zreczną reklamę nowej fabryki powozów.

Reklama tego stylu jest bardzo kosztowna. Nielada zasobów wymaga stosowanie jej w każdym przypadku. Uciekają się do niej przemysłowcy bardzo zasobni w razach wyjątkowych. Codzienne zaś reklamowanie się w dziennikach — to stały wyścig dowiegania siłowego, pomysłowości w układzie formy i stała dążność do najlakońniczej zachwalania towaru na przestrzeni możliwie największej.

Jeżeli rzeczy pójdą dalej tym torem, to wkrótce dowiemy się o założeniu katedr sztuki reklamowania się, jak już mamy w Ameryce katedry dziennikarstwa przy niektórych uniwersytetach.

Jakim sposobem można osiągnąć piękność twarzy, biustu i rąk?

Jedynie używając KREMU przeciw piegom, opaleniznie, plamom, wrogom i liszajom, kupionego tylko w składzie na Nawrot 54.
Cena za słoik 50 kop. mocniejszy 75 kop.

Nowość!
Specjalny KREM № 4 na porę wiosenną, zapobiegający opaleniu się.
Cena za słoik № 4 i 1 rb.

OSTRZEŻENIE: Kto kupił krem w innym składzie, ten bezwarunkowo otrzymał coś innego.

Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.

„Miłość i poświęcenie”

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „N. Gazety Łódzkiej” Przejazd Nr. 1.

PRZEWODNIK ADRESOWY m. KALISZA i Gub. KALISKIEJ.

W końcu bieżącego roku ukaże się ozdobne wydawnictwo księgi adresowej m. Kalisza i gub. Kaliskiej nakładem T-wa wydawniczego p. f. Jan Grodek i S-ka.

W księdze tej dział informacyjny zawierać będzie: wykaz wszystkich instytucji i osób urzędowych m. Kalisza i miast gub. Kaliskiej, imiona i nazwiska właścicieli domów m. Kalisza, a także domów hipoteczne i policyjne domów w Kaliszu; wykaz wszystkich instytucji społecznych, publicznych, zakładów przemysłowych, hotelów, przedsiębiorstw handlowych i t. p. w Kaliszu w miastach gub. Kaliskiej.

W adresowej księdze tej uwzględniony będzie szeroko dział ogłoszeń firm krajowych i zagranicznych, mających stosunki handlowe z Królestwem i Cesarstwem. W interesie przemysłu i handlu, księga ta rozpowszechniana będzie w wielkiej ilości i w Rosji, dla tego wydrukowaną zostanie w języku rosyjskim i w polskim.

Firmy interesujące się tem wydawnictwem, zechcą się łaskawie zgłaszać w Łodzi do p. J. Grodka ul. Przejazd Nr. 1, a w Kaliszu do firmy „Energia” ul. Wrocławska 56.

Ryski Bank Handlowy

Filja w Łodzi

ma zaszczyt podać do wiadomości, że biura z dniem

11/14 LIPCA r. b.

przeniesione zostaną do własnego gmachu przy ul.

Piotrkowskiej № 57.

W nowym lokalu Bank wynajmuje w zabezpieczonym od ognia i włamania i urządzonym wedle najnowszych wymagań techniki skarbcu opancerzonym

KASETKI STALOWE (SAFES)

na następujących warunkach:

		Kwartalnie	Półrocznie	Rocznie
I wielkość	5×30×50 cm.	Rb. 4.—	Rb. 6.—	Rb. 9.—
II "	10×30×50 "	" 6.—	" 9.—	" 12.—
III "	15×30×50 "	" 9.—	" 12.—	" 18.—
IV "	20×30×50 "	" 12.—	" 18.—	" 24.—
V "	30×30×50 "	" 20.—	" 30.—	" 40.—
VI "	40×30×50 "	" 25.—	" 40.—	" 50.—

Wynajmując kasetki mają dostęp do takowych w dni powszednie od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 3-ej po poł. do 5-ej.

Czy choroby płucne są uleczalne?

To zazwyczaj ważne pytanie zapewne zaciekawi wszystkich, którzy cierpią na astmę, płucne i gardłane suchoty, chroniczny katar, zastarzały kaszel, i długo wlokącą się ochryplność, i dotychczas wyleczyć się nie mogli. Wszyscy tacy chorzy otrzymują od nas bezpłatnie książkę z rysunkami z ręki Dr. med. Guttmana, naczelnego lekarza finsenowskiego zakładu kuracyjnego w Berlinie pod tytułem „Czy choroby płucne są uleczalne”. Tysiące chorych, którzy już używali nasze ziółka Puhlmana złożyli nam swe podziękowania. Wielu prakt. lekarzy wybróbowali nasze ziółka Puhlmana przy chorobach płucnych, astmie chronicznych katarach (bronch.) i próby wypadły im zupełnie na zadowoleniu. Nasze ziółka Puhlmana nie są żadnym sekretem, składają się one z ziółek Libera, które za pozwoleniem wyższej rady medycznej sprzedawać i używać można wszędzie. Lecz działają tylko wówczas korzystnie, gdy wyrastają na ziemi wulkanistej. Mieszkańcy Rosji prawdziwie ziółka Puhlmana, zbierane na wulkanistej ziemi, nabyć mogą tylko u nas, Aby dać możność każdemu choremu bez ryzyka dowiedzieć się o swym cierpieniu, wysyłamy nasze broszurki pod tytułem „Czy choroby płucne są uleczalne?”, każdemu interesantowi bez płatnie która wyjaśnia, czem można takowe choroby wyleczyć.

Wyłączna sprzedaż prawdziwych ziółek Puhlmana na Łódź i okolice u

Em. Br. Pufal, Długa nr. 2. 412-3-1

ZARZĄD

7-klas. Szkoły Handlowej w Zgierz

niniejszym podaje do wiadomości, że egzamina powakacyjne rozpoczną się dn. 27 sierpnia o godz. 9. rano. Miejsca wolne są w klasach wstępnych A i B, I, II, III, IV, V, VI-ej. Podania składać należy w kancelarii szkoły w godzinach przedpołudniowych.

Dyrektor Szkoły **Stefan Pogorzelski.**

CASINO

Od dziś do poniedziałku włącznie,

między innymi:

MĘTY MOSKWY

Sensacyjny dramat w 5 wielkich aktach w wykonaniu wybitnych artystów moskiewskiego cesarskiego teatru artystycznego.

Dziennik Pathé. Ostatnie wydarzenia.

Prince i jego stryjaszek z Ameryki. Arcywesola komedia z PRINCEM w głównej roli.

SEVILLA. Przepiękne zdjęcia z natury w kolorach.

Nad program

Kontrabandyści. Wstrząsający dramat amerykański w 2 wielkich aktach z życia indjan.
Ceny zwyczajne! **Początek przedstawień o 3 godz.**

ODEON

Tylko 3 dni,

między innymi:

Ceny zwyczajne.

Piekielny aeroplan czyli Rekordowy wzlot

Sensacyjny dramat **detektywów** w 4 wielkich aktach.

Dziennik Gaumont—Ostatnie wydarzenia. **Prosto w oko**—Arcywesola komedia.
Trupa Gondo—Ciekawe zdjęcia cyrkowe.

Nad program: **JEJ OSTATNIA MIŁOŚĆ** Wstrząsający dramat „CINEMA” w 3 wielkich aktach.
Początek o 3 godz. Od poniedziałku do piątku **Przedstawienia dla młodzieży.**

SFINKS

Od dziś

zupełnie nowy wielki sensacyjny program, między innymi:

„GDZIE PRAWDA??”

Wielki dramat w 5 aktach wspaniale kolorowany naturalnymi kolorami. 1) Apasz — demon. 2) Przez zemstę. 3) Odjazd do Ameryki. 4) Złośliwa mistyfikacja. 5) Zwycięstwo.

Pies hipnotyzer

Arcywesola amerykańska komedia.

Dziennik Pathe

Ostatnie wydarzenia.

Początek przedstawień o 3 godz. Ceny 15, 20, 30 kop. Świetnie zgrane „Trio” muzyczne. Poczekalnia w ogródku.

Teatr Piotrkowska 15. Teatr OPTIQUE PARISIENNE

Elektryczna wentylacja.

Zmiana programu we wtorki i soboty.

Detektywny obraz.

„Banda nocnych ptaków”

Niebywały detektywny dramat w 3 częściach. Obraz niniejszy przedstawia wiele ciekawych wzruszających momentów.

Nad program.

„OBŁĄKANY OJCIEC” (dramat).

I jeszcze wiele innych bardzo zajmujących obrazów.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

- pod Nr. 902a przy ulicy Słowiańskiej przez Dawida-Jankla Fajgę małż. Kohn, odnowiona z konwersją Rb. 9,000 i dodatkowa z przeszacowania Rb. 6,000;
- pod Nr. 4506 przy ulicy Rzgowskiej przez Gustawa Lehra, pierwotna Rb. 12,000;
- pod Nr. 1419-c przy ulicy Kamiennej, przez Sudka vel Cudka i Krajndę małż. Piaskowskich, pierwotna Rb. 18,000;
- pod Nr. 766-A/767-B/768-C przy ulicy Spacerowej, przez Wilhelmę Lürkensa, pierwotna Rb. 70,000.
- pod Nr. 804-x.u. przy ulicy Łkowej i Luizy przez Alberta Jarocińskiego, odnowiona z konwersją Rb. 23,800 i dodatkowa z przeszacowania Rb. 44,500;
- pod Nr. 453-a przy ulicy Wierzbowej, przez Mendla Lubifskiego, odnowiona z konwersją Rb. 17,900 i dodatkowa z przeszacowania Rb. 15,000;
- pod Nr. 715 przy ulicy Piotrkowskiej, przez Icka-Majera i Cyrle małż. Wojdystawskich, odnowiona z konwersją Rb. 12,100 i dodatkowa z przeszacowania Rb. 80,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, d. 11 Lipca 1914 r.

Nr 5152

OGŁOSZENIA DROBNE:

Angielka do konwersacji potrzebna od g. 8—9 trzy razy tygodniowo. Oferty sub. „Angielka” w Administracji „N. G. Ł.” Przejazd 1.

A! Kredensy, stoły, otomany, łóżka, materace, szafy, bielizniarki, biurka wyprzedaje najtaniej. Piotrkowska 101. Korczak. 2877—1.

Do sprzedania z powodu wyjazdu **dom nowy murowany** 3 dużych pokojach, 1 sklep i ogród 1 morgowy w bardzo ruchliwym punkcie przy krzyżowych szosach. Wiadomość Włoszczowo Podromce, Właściciel P. W. Niedbał. 2868—1.

Łóżka żelazne, materace, aluminiowe i wszelkie naczynia kuchenne, najtaniej na raty. Chodkowski i Lenk Mikołajewska 25. 2876—3—1.

Na nowym pianinie można grywać w Rudzie. Wiadomość w poczekalni tramwajów. 2875-2-1.

Pianina, fortepiany, nowe, używane, strojenie, reperacje przewóz zamiana. Ceny najniższe na raty Chodkowski, Mikołajewska 25. Telefon 24-55. 2874—2—1.

Potrzebny uczeń na praktykę do składu aptecznego. Wiadomość w Administracji „N. Gaz. Łódz.” 2849 1.

Potrzebni stangret dobrze powożący. Robotnik znający stolarkę, (długoletnie świadectwa). Nowa 5 (róg Przejazd) 2878—1.

Potrzebni CHŁOPCY do roznoszenia gazet na Bałutach. Zgłaszać się do Administracji „Nowej Gazety Łódzkiej”, ul. Przejazd N. 1.

Chcąc mieć dom zdrowy, suchy, wolny od robactwa i niepalny, używajcie wyrobony najradkalniejszy

„Konserwator Williamsa”

opatentowany we wszystkich krajach lakier szwedzki, zabezpieczający mury od wilgoci i drzewo od grzyba, robaczenia i ognia.

Reprezentacja i skład: T-wo „Charjan”, Łódź, Piotrkowska 182.

Zawadzka 5.

Pierwszorzędna Szkoła Tańców

przyjmuje uczniów i uczennice codziennie od 7—11 wiecz.
UWAGA: w niedzielę tańce zbiorowe.
Z szacunkiem **D. Friedwald**
dypl. nauczyciel.
Proszę zapamiętać adres: Zawadzka 5. 2916—24

Czysto urzędzona

KAWIARNIA FOGELSANGA

Mikołajewska 59 wydaje codziennie obiady smaczne gospodarskie od 12 do 4 po 30 i 40 kop.

II-gie Bałuckie

Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe

Ul. Łagiewnicka Nr. 29, (Rynek Bałucki)
Przyjmuje członków. Udziela pożyczki do Rb. 800. Przyjmuje oszczędności począwszy od 1 rb., jak członków Towarzystwa tak też i osób postronnych i liczy od takowych od 4 procent do 6 proc. Biuro otwarte 5 dni powszednie od godz. 8 po poł. do 7 wiecz.

Droga do majątku jest oszczędność.

Droga do majątku jest oszczędność.